Własny reportaż olimpijski na str. 5-ej

Rok XIII. Nr. 219 (3820) Wilno, Wtorek 11 sierpnia 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Szef sztabu Francji gen. Gamelin dziś przybędzie do Warszawy



Generał Maurycy Gustaw Gamelin, szef francuskiego sztabu generalnego oraz wiceprzewodniczący wyższej rady wojennej, urodził się w Paryżu dnia 20 września 1872 r. Po ukończeniu szkoły wojskowej w St. Cyre otrzymuje w r. 1893 pierwszą nominację oficerską na podporucznika 3-go pułku strzelców w Algerze. Od r. 1896 do 1898 przydzielony jest do wojskowego biura geograficznego, poczem wstępuje do wyższej szkoły wojennej, po której ukończeniu otrzymuje nominację na kapitana. W kilka lat później przydzielony zostaje do gen. Joffre'a. Z krótkiemi przerwami gen. Gamelin pełni służbę we wszystkich sztabach gen. Joffre'a: początkowo w 6 dyw. piechoty, potem w 3-im korpusie armji, a następnie w wyższej radzie wojennej i w sztabie generalnym. Wybuch wojny zostaje gen. Gamelin'a w sztabie gen. Joffre'a, gdzie zajmuje stanowisko szefa gabinetu. W sierpniu 1915 r. gen. Gamelin otrzymuje nominację na szefa oddziału operacyjnego głównej kwatery a w styczniu 1916 r. odchodzi jako pułkownik na stanowisko dowódcy 2-ej brygady saperów. W 44-ym roku życia (grudzień 1916 r.) zostaje mianowany generałem i dowódcą 168-ej dywizji.

Wkrótce potem gen. Gamelin powołany zostaje ponownie do gen. Joffre'a, jako szef sztabu naczelnego wodza. W grudniu 1917 r. mianowany zostaje szefem sztabu armji północnej, a następnie dowódcą 9-ej dywizji (od maja 1917 roku do stycznia 1919 r.). Od r. 1919 do r. 1925 jest szefem francuskiej misji wojskowej w Brazylji Po powrocie w r. 1925 mianowany zostaje generałem dywizji i dowódcą wojsk francuskich w Syrji, gdzie w ciągu 3-ch lat przeprowadza pacyfikację kraju (powstanie Druzów). W r. 1928 odwołany z Syrji, obejmuje stanowisko dowódcy 29-go korpusu w Nancy. W r. 1930 mianowany zostaje pierwszym zastępcą szefa sztabu generalnego, a w r. 1931 szefem sztabu generalnego na miejsce gen. Weyganda i członkiem wyższej rady wojennej. W r. 1935 otrzymuje nominację na wiceprzewodniczącego wyższej rady wojennej, zachowując jednocześnie stanowisko szefa sztabu generalnego.

PARYŻ. (Pat). Dziś wieczorem gen. Gamelin, szef sztabu generalnego i wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej, odjechał do Warszawy w towarzystwie dwóch oficerów.

Na dworcu żegnali odjeżdżającego charge d'affaires ambasady R. P. w Paryżu radca Frankowski, zastępca attache wojskowego mjr. Łowczowski, kpt. Kurczewski oraz wyżsi oficerowie francuscy.

Zabójca dyr. Gosiewskiego skazany na bezterminowe więzienie

WARSZAWA, (PAT). — Aleksy Szymik, zabójca zastępcy naczelnego dyrektora zakładu Ubezpieczeń Społ. w Warszawie śp. dr. Wiktora Gosiewskiego, został skazany na mocy wyroku sądu okręgowego w Warszawie z dn. 10 sierpnia rb. na bezterminowe ciężkie więzienie z pozbawieniem praw.

Z walk w Hiszpanji

Sytuacja i plany wojsk powstańczych

PARYŻ. (Pat). Korespondent Havasa w Pampelunie rozmawiał z b. ministrem sprawiedliwości w gabinecie Lerroux, deputowanym z Navarry Rafaelem Ayzpun'em. Zdaniem Ayzpuna położenie w Hiszpanji jest następujące: od granicy francuskiej do Gavarnie ciągnie się pas ziemi, znajdujących się w ręku wojsk rządowych, dalej aż do linji Huesca — Saragossa — Daroga — Medina — Coelisiquienza — Asienza — Segowja — Avila — Placienza — Caceres obszary są w ręku powstańców.

Oddzielne fronty stanowią Sevilla, Kordoba i Malaga.

Pozatem istnieją dwie enklawy: rządowa na zachód od Oviedo i powstańcza dokoła Grenady.

Skąd rozpocznie się zwycięska ofenzywa — mówi Ayzpun — trudno powiedzieć, jest to tajemnica wojskowa generałów Mola i Franco. Na froncie katalońskim gen. Gil Justo stara się jedynie o utrzymanie swoich pozycyj.

Na froncie prowincji Guipuzcoa trzy kolumny wojsk powstańczych muszą walczyć z górnikami Asturji i, niestety, z baskijczykami. Dowodzą temi kolumnami pułkownicy Beorlegni, Artize De zarate i Los Ar[illegible]. Nie jest niezbędne zajęcie San Sebastjan przed bitwą decydującą.

Na Samo-Sierra i Guadaramie walczą wojska pod wodzą gen. Ponte, one to wygrają wojnę. Na południu dowodzi wojskiem osobiście gen. Franco. Ma on pod swojemi rozkazami najlepsze siły. Po zdobyciu Badajoz Madryt będzie odcięty i otoczony z 3-ch stron. Gdyby rząd zdecydował się wówczas na szaleństwo obrony stolicy będzie zaatakowany ze wszystkich stron i musi upaść.

Barcelona opanowana przez anarchistów

PARYŻ. (Pat) Z Barcelony donoszą, iż w łonie tamtejszych organizacyj skrajnie lewicowych panuje poważne naprężenie ze względu na narastające konflikty między poszczególnemi odłamami rewolucjonistów, a przedewszystkiem pomiędzy anarchistami z jednej, a socjalistami i komunistami z drugiej strony.

Ze względu na coraz poważniejsze niebezpieczeństwo objęcia władzy w Barcelonie przez anarchistów, gwardja cywilna, otrzymała polecenie rozbrojenia w mniejszych miasteczkach, gdzie to jest łatwiej przeprowadzić, uzbrojonych oddziałów anarchistyczno — syndykalistycznej organizacji zawodowej i iberyjskiej federacji anarchistycznej.

W odpowiedzi obie organizacje rzuciły swoim zwolennikom hasło „ktokolwiek chciałby was rozbrajać, strzelajcie".

Rozbrojenie anarchistów wydaje się więc w obecnych warunkach niemożliwe, jakkolwiek katalońska organizacja anarchistów znajduje się w tej chwili jednocześnie w konflikcie z rządem katalońskim, który oskarża o tendencje burżuazyjne, z gwardją cywilną i pozostałemi organizacjami socjalistycznemi które stopniowo tracą wpływy.



Walki w Hiszpanji trwają z coraz większą zażartością. Na zdjęciu fragment tych walk. — Lokomotywa jako osłona dla walczących.

SYTUACJA BEZ ZMIAN.

Madryt, Sewilla i Burgos wymieniają sprzeczne komunikaty o sukcesach, odniesionych rzekomo przez każdą ze stron walczących. Tymczasem sytuacja na frontach pozostaje w dalszym ciągu bez zasadniczych zmian.

Jak się okazuje, Badajoz jest jeszcze w posiadaniu wojsk rządowych, które na kilku odcinkach przeszły do ofenzywy. Niewiadomo jeszcze, czy dzieje się to naskutek wzmocnienia sił rządu madryckiego, czy też są to ostatnie posunięcia, przed ostatecznem wyczerpaniem wszystkich zasobów zarówno ludzkich, jak w materjałowych.

Ekspedycja wojsk rządowych na wyspy Balearskie, jak dotychczas, powiodło się. Operacje zarówno powstańców, jak i wojsk rządowych w Guadarrama mają charakter lokalnych utarczek.

Zapowiedź wysadzenia desantu wojsk rządowych w Algesiras, celem odcięcia gen. Franco od bazy marokkańskiej, dotychczas się nie potwierdziła. Również brak bliższych informacyj o przygotowaniach do ofenzywy gen. Franco na Madryt.

Na froncie Navarry i Guipizcoa panował ostatnio względny spokój.

RZĄD ZBOMBARDOWAŁ ALGESIRAS.

Podczas powtórnego bombardowania Algesiras przez krążownik „Jaime I" zostało z pośród ludności wiele osób zabitych i rannych.

Wszystkie baterje na odcinku od Algesiras do Ponte Carnero zostały zniszczone, a obsługa ich wybita. Jak się zdaje wojska rządowe noszą się z zamiarem lądowania w Algesiras.

Wszystkie drogi, w okolicy Algesiras, uległy zniszczeniu. Urzędy celne, budynki rządowe oraz konsulaty francuski, angielski i argentyński uległy poważnym uszkodzeniom. W porcie spłonęły wielkie zapasy dębu korkowego. Dowództwo wojsk powstańczych w Algesiras nakazało otwarcie wszystkich sklepów, grożąc opornym konfiskatą towaru.

POWSTAŃCY ZAPOWIADAJĄ USTRÓJ KORPORACYJNY.

LIZBONA (Pat). Wódz powstańców jak podaje korespondent Reutera, że w razie zwycięstwa powstańców, Hiszpanja rządzona będzie według systemu korporacyjnego, podobnie, jak Portugalja, Włochy i Niemcy.

Armja odgrywa rolę chirurga, pragnącego uratować życie Hiszpanji. Operacja w postaci dyktatury wojskowej trwać będzie tak długo, jak to się okaże konieczne.

Portugalja zabezpiecza się przed komunizmem

LONDYN. (PAT). — Reuter donosi: brytyjski charge d'affaires w Lizbonie otrzymał od portugalskiego ministra spraw zagranicznych Monteiro informacje o stanowisku Portugalji w sprawie propozycji francuskiej o niemieszaniu się do spraw Hiszpanji. Portugalja w zasadzie przyjmuje propozycję, ale domaga się aby przed zawarciem umowy zbadano następujące zagadnienia:

1) udział ZSRR. w umowie,

2) zapewnienie nietykalności strefy międzynarodowej w Tangerze przez strony walczące,

3) zabezpieczenie nietykalności Portugalji w razie wprowadzenia ustroju komunistycznego w Hiszpanji. W tym ostatnim wypadku Portugalja żąda osobnych rękojmi od Francji i W. Brytanji

Z OLIMPJADY

WYNIKI OLIMPIJSKIEGO BIEGU SZOSOWEGO NA 100 KM.

Po długiem i żmudnem kontrolowaniu filmów z mety olimpijskiego biegu szsowego na 100 klm. ustalono kolejność pierwszych 15 za wodników:

1) Charpentier (Francja) w czasie 2:33.05 s.
2) Lapebie (Francja) 2:33,05.1.
3) Nievergelt (Szwajcarja) 2:33,05,4.
4) Scheller (Niemcy 2:33,06,0.
5) Holasd (Anglja) 2:33,06,2.
6) Dorgebray (Francja 2:33,06,2 — i t. d.

Na 16 miejscu sklasyfikowano 25 zawodników, a wśród nich Polaków.

W klasyfikacji ogolnej zwyciężyła Francja.

POLSKA SZTAFETA PŁYWACKA ZOSTAŁA ZDYSKWALIFIKOWANA.

W przedbiegach sztafetowego biegu pływackiego na 4 razy 200 m. stylem dowolnym Polacy startowali w składzie Bocheński, Szrajbman, Barysz i Karliczek. Jak się okazuje Polacy uzyskali czas 9:52,2 sek. Czas ten pozwoliłby Polakom zająć piąte miejsce za Ameryką, Węgrami, Anglją i Danją, ale za przedwczesny start Karliczka sztafeta została zdyskwalifikowana.

Wtorek na Olimpjadzie

Program wtorkowych imprez olimpijskich podajemy poniżej:

O godz. 7.— dalsze ćwiczenia gimnastyczne panów.

O godz. 9 — przedbiegi czwórek ze sternikiem, dwójek bez sternika i jedynek. **Startują polskie osady.**

O godz. 9 — międzybiegi na 400 m. stylem dowolnym panów i 3 przedbiegi na 100 m. na wznak pań.

O godz. 10.30 — regaty żeglarskie w Kilonji.

O godz. 15 — międzybiegi czwórek ze sternikiem, dwójek bez steru i jedynek. **Startują Polacy.**

O godz. 15 — finał sztafety pływackiej 4 razy 200 m. Finał 200 m. stylem klasycznym, skoki pływackie i mecze waterpolo.

O godz. 15 — finał indywidualnych rozgrywek szpadowych. **Startuje ewent. Kantor.**

O godz. 15 — dalsze zawody bokserskie z **udziałem Polaków.**

O godz. 16 — półfinałowy mecz piłkarski Polska — Austrja.

O godz. 16 — trzecia runda rozgrywek w koszykówce. **Startują ewent. Polacy.**

O godz. 16.30 — zawody hokejowe.

O godz. 20.30 — dalsze rozgrywki bokserskie.

Polska walczy ostatecznie z Austrją

Jak komunikuje oficjalnie olimpijskie biuro prasowe, na stadjonie poczto wym zjawiła się w poniedziałek tylko drużyna piłkarska Austrji, ponieważ Peruwiańczycy, uważając się za pokrzywdzonych decyzją komitetu technicznego nie przybyli na boisko.

W ten sposób Austrja pokonana faktycznie w stosunku 2:4 przez drużynę peruwiańską, wchodzi bez walki do półfinału, w którym spotka się z Polską.

Jest to druga nieprzyjemna niespodzianka turnieju piłkarskiego.

WŁOCHY POKONAŁY NORWEGJĘ 2:1

Mecz Norwegja — Włochy zakończył się ostatecznie zwycięstwem drużyny włoskiej w stosunku 2:1. Włosi zdobyli bramkę z wypadu. Mimo znacznej przewagi Norwegów, nie udało im się wyrównać ze względu na doskonałą obronę Włochów.

Polscy koszykarze pokonując Łotwę weszli do finału

W poniedziałek w trzecim i ostatnim dniu rozgrywek eliminacyjnych w koszykówce drużyna polska spotkała się z Łotwą i po zaciętej i wyrównanej walce zwyciężyla w stosunku — 28:23 (14:12). Polacy waczyli w składzie niezmienionym przez cały czas gry, a mianowicie Grzechowiak, Stok, Różycki, Łój i Kasprzak. Gra prowadzona była ostro, ale fair. Wyróżnili się Kasprzak i Stok, zresztą cała piątka spisała się dobrze. Łotysze ustępowali naszym zawodnikom w precyzji podań i pod koniec, zdenerwowani wiszącą nad nimi porażką nie dopisywali strzałowo. Polacy zrewanżowali się za dwie poprzednie porażki, grając niezwykle ambitnie, dobrze pod względem technicznym i taktycznym

Początkowo prowadziła Łotwa 2:0, w kilka chwil jednak później Stok wyrównał 2:2. Następny karny punkt dla Polski strzelił Grzechowiak i od tego momentu Polska prowadzi aż do 7:6. Wówczas to następuje chwila załamania się pod wpływem zmęczenia. Po kilku minutach doskonałej gry naszego ataku zdobywamy nowe punkty. Po przerwie drużyna polska urowadziła nadal, mając wyraźną już przewagę.

Po zwycięstwie nad Łotyszami polska drużyna koszykówki zakwalifikowała się do grupy finałowej, która składa się z 12 drużyn. W grupie tej rozgrywki odbywać się będą systemem pucharowym, to znaczy, że każda porażka powoduje eliminację z dalszej gry.

Pierwsze sukcesy naszych bokserów

W poniedziałek — jak podaliśmy — rozpoczął się turniej bokserski. Pierwszego dnia rozegrano walki eliminacyjne w wadze muszej, koguciej i półśredniej.

W wadze muszej Sobkowiak wywarł ogromne wrażenie, bijąc w drugiej rundzie przez nokaut Australijczyka Coopera. Po pierwszej rundzie, która była wyrównana, Sobkowiak znalazł lukę w gardzie przeciwnika i silnym ciosem zwalił go z nóg, poczem Australijczyk został wyliczony przez sędziego.

Nadmienić należy, że był to pierwszy i jedyny w tym dniu nokaut w turnieju olimpijskim.

W wadze koguciej Czortek wypunktował Francuza Bonneta, mając znaczną przewagę we wszystkich trzech starciach, demonstrując wyższość zarówno techniczną jak i taktyczną.

W wadze półśredniej Pisarski przegrał na punkty do Australijczyka Cooka. Polak walczył anemicznie. W pierwszej rundzie trzymał się dobrze, w drugiej i trzeciej jednak znacznie ustępował przeciwnikowi.

Dziś we wtorek rozegrane zostaną dalsze walki, przyczem zawodnicy nasi walczyć będą z następującymi przeciwnikami: Polus z Waldeckiem (Peru), Kajnar z Agotti (Francja), Chmielewski ze znanym w Warszawie Belgiem Schryver, wreszcie Piłat z Seansem (Urugwaj).

Stanowisko Anglji wobec projektu francuskiego

LONDYN. (Pat). Jak podaje Reuter, zobowiązania brytyjskie w sprawie obrony całości terytorjalnej Portugalji ujęte są wyraźnie w traktacie z ubiegłego stulecia.

Co do proponowanego układu o niemieszaniu się do spraw hiszpańskich, Foreign Office rozważa trzy fazy:

1) przyjęcie w zasadzie tego porozumienia, co już, jeżeli chodzi o główne mocarstwa zainteresowane, zostało osiągnięte,

2) zawarcie układu o niemieszaniu się, dotyczącego jedynie broni i

3) późniejszy układ, gdy obecne różnice zdań między poszczególnymi krajami będą mogły być usunięte, a porozumienie co do niemieszania się będzie mogło być rozszerzone, aby umożliwić osiągnięcie lepszego porozumienia w tej sprawie.

Kronika telegraficzna

— **PRZEWIEZIENIE SKARBCA ST. ZJEDN.** Agencja Stefani donosi z Now. Jorku, że cały zapas rządowy złota St. Zjednoczonych, wynoszący, jak wiadomo sumę 10.600.000.000 dol. przewieziony został do nowego skarbca w stanie Kentucky. Dla przewiezienia tej olbrzymiej ilości kruszcu użyto 60 pociągów pancernych.

—**SAMOLOT SPADŁ DO MORZA.** Dziś rano spadł do kanału la Manche w okolicy Bognor brytyjski samolot wojskowy. Dwie osoby, stanowiące załogę, zatonęły.

— **SKUTKI UPAŁÓW.** Panujące w St. Zjednoczonych upały wywołały pożary lasów, w których 2 osoby poniosły śmierć a kilkadziesiąt ciężkie obrażenia. W stanach Wyoming, Minnesota, Michigan, Idaho i Kalifornia wyrządzone przez upały straty przekraczają kilkadziesiąt miljonów dolarów.

— **STRAJK ROLNIKÓW.** Związek rolników duńskich postanowił 13 września strajk mleczarski, nie dostawiając wcale nabiału do miast. Strajk ten ma być demonstracją siły organizacji rolniczej.

— **TABLICE NA POMIĄTKĘ SANKCYJ.** — Dla upamiętnienia zniesionych obecnie sankcyj gospodarczych w dniu 18 listopada r. b. na ratuszach wszystkich miast włoskich będą zawieszone uroczyście tablice marmurowe z wyrytym 1935 r.

— **TAJFUN NAWIEDZIŁ** w nocy miasto Nanczang, stolicę prowincji Kiang-Si. 500 budynków mieszkalnych zostało zniszczonych, w tej liczbie gmach więzienia, z którego uciekli liczni aresztanci. Ofiarą katastrofy padło 300 osób zabitych, wiele rannych. Na rzece zatonęło 10 łodzi.

— **ZATRUCIE 2.000 ROBOTNIKÓW.** Donoszą, że 2.000 robotników doków w Kawasaki po spożyciu obiadu w fabryce rozchorowało się z objawami zatrucia.

— **KOMISJE POBOROWE W WIEDNIU** uznały za zdolnych do służby wojskowej 30 procent poborowych. Już obecnie odbywają się prace przygotowawcze do wcielenia do szeregów. Poborowi z cenzusem powołani zostaną na dzień 1 września, inni zaś na dzień 1 października.

— **POCIĄG WPADŁ DO POCZEKALNI.** Na stacji w Amiens pociąg obalił barjerę i wpadł do poczekalni dla podróżnych. 32 ludzi odniosło obrażenia.

Z WALK W HISZPANJI

Powstańcy bombardują Badajoz

LIZBONA. (Pat). Według otrzymanych tu wiadomości, samoloty powstańcze bombardowały dziś Badajoz.

Wśród „milicji ludowej" powstała panika. Wielu milicjantów uciekło do Portugalji, gdzie ich natychmiast rozbrojono i internowano.

POCISK Z OKRĘTU POWSTAŃCÓW ZABIŁ KAPITANA STATKU ANGIELSKIEGO.

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi: kapitan brytyjski Saville padł na pokładzie swojego jachtu „Comet" w Gajon od pocisku z okrętu powstańczego „Almarante Cervera". „Comet" płynął do Gijon, aby zabrać uchodźców Anglików.

PASTERZE FRANCUSCY MUSIELI USTĄPIĆ PRZED KARABINAMI PASTERZY HISZPAŃSKICH.

PARYŻ, (PAT). — Pomiędzy pasterzami francuskimi a hiszpańskimi powstało starcie na tle wypasu w pasie granicznym pomiędzy miejscowościami Urpel i Hdudes. Hiszpanie pod groźbą karabinów zmusili Francuzów do opuszczenia pastwisk.

Z Bayonne wysłano na miejsce incydentu oddział gwardji republikańskiej.

Polscy lekkoatleci na międzynarod. zawodach w Dreznie

DREZNO. (Pat). Pierwszy po olimpjadzie lekkoatletyczney występ lekkoatletów polskich w Dreźnie, przyniósł im 4 drugie miejsca. Startowali: Walasiewiczówna, Wajsówna, Kwaśniewska i Kucharski w międzynarodowych zawodach z udziałem Amerykaów, Japończyków i reprezentantów Kanady.



Na prawo—zwycięzca maratonu Japończyk Son, obok niego Anglik Harper. Przy końcu biegu Japończyk zostawił daleko za sobą Anglika.

Niemcy wysyłają dalsze okręty do Hiszpanji

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne podaje, że dla ochrony Niemców, przebywających w Hiszpanji, oraz dla zabezpieczenia przejazdu obywateli niemieckich, uznano za konieczne wysłać na wody hiszpańskie dwa dalsze torpedowce „Kondor" i „Moewe". Do niedzieli dn. 9 bm. przetransportowano przez port Alicante zaledwie 600 uchodźców niemieckich z Madrytu koleją i samolotami „Lufthansy" przewieziono do Alicante około 1.200 Niemców. W niedzielę jednak rząd hiszpański zarekwirował samoloty, tak że z tego środka komunikacji należy zrezygnować. Z Walencji odpłynęło od Genui na parowcu „Palermo" pod ochroną torpedowca „Leopard" 120 Niemców. W północnych portach Hiszpanji stoją krążownik „Koeln" i torpedowce „Seeadler" i „Albatros".

Propozycja francuska o neutralności została złożona Polsce

WARSZAWA, (PAT). — W związku z prowadzonemi przez rząd francuski rokowaniami z szeregiem państw, m. in. z Polską w sprawie neutralności wobec wojny cywilnej w Hiszpanji, charge d'affaires Francji p. Bressy złożył 7 bm. w ministerstwie spraw zagr. francuski projekt deklaracji zainteresowanych rządów, zawierający zobowiązanie nieingerencji w wewnętrzne walki Hiszpanji.

Rząd polski, który w pełni uznaje zasadę nieinterwenjowania w sprawy wewnętrzne państw, rozpatruje obecnie przedłożony mu tekst deklaracji.

ZŁOTE KRZESŁA

(Od specjalnego wysłannika na Pax Romana)

Wiedeń, w sierpniu.

Dzisiejszy Wiedeń wywiera szczególne wrażenie. Cudzoziemiec, który dzień jeden spędzi w tem mieście urobi sobie odrazu zgóry aprioryczne zdanie o całej Austrji. — Patrząc na współczesny Wiedeń ma się odrazu gotowe zdanie, że Austrja jest krajem przeszłości, że jest to państwo defenzywne w całem tego słowa znaczeniu.

Pomijając dzielnicę starą, wszystkie najbardziej reprezentacyjne ulice i gmachy Wiednia powstały w drugiej połowie XIX wieku. Był to okres panowania Franciszka Józefa, czas, gdy potęga monarchji Austro-Węgierskiej znajdowała się u zenitu. A zarazem jest to okres, który w architekturze zaznaczył się szczególnym brakiem gustu i brakiem oryginalności, a gonieniem za ogromem, za gigantycznością. Nic więc dziwnego, że Wiedeń robi wrażenie miasta gigantycznego. Ogromna rozrzutność przestrzeni i monumentalne gmachy, oto co na pierwszy rzut oka szczególnie uderza.

Słaby i powolny nurt życia dzisiejszej stolicy austrjackiej robi na tem tle szczególne wrażenie. Kryzys, a przedewszystkiem zmienione warunki polityczne zepchnęły poziom życia bardzo nisko. Na tle gigantycznych ram miasta razi to w sposób jaskrawy. Dysproporcja rzucająca się odrazu w oczy, dysproporcja olbrzymia. Stąd wyczucie zmierzchu. Wspaniała przeszłość i smutne dziś. Dla tego przyjezdny ma odrazu tendencję, by zakwalifikować Austrję jako państwo cofające się.

Jednak przy nieco głębszem wniknięciu w stosunki austrjackie, to aprioryczne zdanie trzeba w znacznej mierze zrewidować.

Obecny regime austrjacki nie należy do rzędu tych, które nie widzą przed sobą żadnego celu, nie walczą o przyszłość i starają się tylko o odsunięcie momentu likwidacji. Niewątpliwie kierownicy dzisiejszej polityki austrjackiej wiedzą dokąd idą i w imię czego walczą. Ogromny aparat propagandowy usiłuje te cele jasno wyłożyć społeczeństwu, wbić do głowy.

Na pierwszem miejscu chodzi o ideały chrześcijańskie. Ze względu na szerzący się w Niemczech neo-poganizm hitlerowski, Austrja podkreśla, że jest niemieckim krajem chrześcijańskim. — Oto jej oblicze indywidualne. Niemieckie państwo chrześcijańskie przeciwstawiające pogańskiemu hitleryzmowi lepszy ideał organizacji narodu niemieckiego.

Te założenia ideowe usiłuje rząd austrjacki konsekwentnie realizować w życiu państwowem. Religijne wychowanie młodzieży, wzorowe ułożenie współpracy z kościołem katolickim we wszelkich dziedzinach, wytężona propaganda zmierzająca do podniesienia w narodzie waloru pierwiastka religijnego—oto widoczne objawy chrześcijańskiego nastawienia panującego regimu.

Powtóre umiejętnie robiona propaganda regjonalizmu. Chodzi tu o wydobycie i maksymalne nasilenie tego wszystkiego co w Austrji jest własne, swoiste i oryginalne. Dlatego propaguje się na wielką skalę ludowe pierwiastki regjonalne wszystkich ziem austrjackich.

Jest uderzająco ogromna liczba osób ubierających się w oryginalne austrjackie stroje ludowe. W Salzburgu lub w Karyntji nie spotyka się niemal Austrjaków inaczej ubranych. Ale także w Wiedniu zwraca uwagę b. duża liczba ludowych kostjumów. — Przed paru laty tego nie było. — To już są skutki akcji propagandowej.

Odbywający się w Austrji XV Kongres międzynarodowy młodych katolików — „Pax Romana" był również zdyskontowany przez propagandę austrjacką. Nieprawdą jest, że Austrja nie ma odrębnego oblicza ideowego i własnej indywidualności kulturalnej. To było motto w imię którego organizowano kongres. Był to naczelny „leitmotiv" wijący się jak nić czerwona przez wszystkie odczyty, dyskusje i imprezy. Przedewszystkiem akcentowano chrześcijańską misję Austrji. Pozatem była tendencja do zaznaczenia pierwiastków ludowych swoistych, oryginalnych. Zawiozło się uczestników kongresu do Salzburga, by pokazać to miasto tak rzeczywiście piękne i tak naprawdę oryginalne pod każdym względem. W Klagenfurcie demonstrowano ludowe pieśni i tańce koryncki. Tą samą tendencję miały filmy propagandowe pokazywane uczestnikom kongresu.

Nie szczędzono wysiłku by propaganda ta mogła wywrzeć jaknajwiększe wrażenie. Przecież na uroczystem otwarciu kongresu wystąpił sam kanclerz Schuschnig („Führer des Vaterlandes), który wygłosił wielką mowę polityczną. Potem w Wiedniu przemawiali wicekanclerz i burmistrz Wiednia oraz minister oświaty.

Ci wszyscy dygnitarze akcentowali b. dobitnie, że Austrja jest narodem głęboko katolickim i że misją Austrji w dobie obecnej jest ucieleśnienie w praktyce wskazań zawartych w encyklikach papieskich. Te akcenty były bardzo górnolotne, bardzo polityczne, wypowiadane były z dużą siłą. Otrzymywało się w ten sposób wrażenie, że politycy austrjaccy pragną osiągnąć tu efekt, by Austrja stała się w pewnej mierze ojczyzną wszystkich katolików, wzorem do naśladowania i źródłem natchnienia. jak Rosja Sowiecka dla komunistów

A jednak!

Pomijając ogólną sympatję, którą wszyscy katolicy muszą mieć dla poczynań rządu austrjackiego, efekt propagandowy był słaby. Stwierdzić musimy, że uczestnicy kongresu zachowali się opornie wobec wytężonej i b. jaskrawej propagandy austrjackiej. Owszem, propaganda często przejaskrawiona wzmogła sceptycyzm.

W dniu 5 sierpnia b. r. odbywało się uroczyste posiedzenie końcowe kongresu w olbrzymiej i wspaniałej, acz nieładnej sali reprezentacyjnej Burga Wiedeńskiego. Na zebraniu tem przemawiali wice-kanclerz i minister oświaty, wykładając znów z patosem misję chrześcijańską państwa austrjackiego. W ciągu dłuższego przemówienia wicekanclerza publiczność zaczęła powoli uciekać z sali. Dyskretna początkowo ucieczka przybrała niebawem wtęcz nieprzyzwoite rozmiary, zaczął się masowy exodus. Całe niemal delegacje podnosiły się z miejsc i na palcach wymykały się z sali.. W chwili gdy na mównicę wchodził p. minister oświaty w olbrzymiej sali znajdowało się nie więcej jak 50 do 60 osób i nieprzyjemną pustką świeciły rzędy złotych foteli reprezentacyjnej sali Burgu Wiedeńskiego. P. minister mówił do nielicznej grupki osób w pierwszych rzędach i do pustych rzędów pozłacanych foteli.

Ten przykry incydent, ujemnie świadczy o dobrych obyczajach wielu uczestników kongresu, był wysoce charakterystyczny. Patetyczne słowa o misji chrześcijańskiej Austrji nie potrafiły porwać, a powtarzane często wreszcie nudziły.

I co jest jeszcze charakterystyczne!

Uczestnicy kongresu nie mieli żadnego prawie kontaktu z młodzieżą austrjacką. Nie widziało się nikogo z młodych katolików austrjackich. Trzech, czterech organizatorów kongresu, należących już do starszego społeczeństwa i to wszystko. Oczywiście nie przypuszczamy tego, aby regime panujący nie mógł znaleźć wśród młodych w całej Austrji stu czy dwustu zwolenników. Przyczyny tej absencji prawdopodobnie były inne (wakacje letnie, koszta kongresu i t. p.). Pomimo to fakt ten jest wiele mówiący.

Czytelnik się zgodzi z nami, że w Italji czy Niemczech byłoby nie do pomyślenia, by na zebraniu gdzie kierownicy państwa mówią o misji narodu, nie było zupełnie młodzieży.

Fakt ten na swoją wymowę. Znaczy to, że w każdym razie entuzjazmu niema. Widocznie propaganda ideowa nie umie zdobyć młodzieży własnej tak samo jak nie zdobyła umysłów i serc młodych uczestników kongresu „Pax Romana".

Domysły na temat przyczyn tego stanu rzeczy w jutrzejszej korespondencji.

St.

Stan wojenny w Grecji



Rząd generała Metaxy, chcąc ostatecznie zwyciężyć ruch komunistyczny ogłosił w Grecji stan wojenny. Na zdjęciu — patrol piechoty na ulicach Aten.

ROMANIA MARE

Bukareszt, w sierpniu

Szachownica betonu. Nawprost olbrzymi portyk, zda się przeniesiona kolumnada starego Rzymu — przed nim rozsłoneczniona zachodem fontanna, dalej zieleń murawy, opadająca łagodnem zboczem w lustrzaną toń bezkształtnego stawu. Po obu stronach rozpalonego dziedzińca skromne bloki budynków wystawowych. Luna Bucurestilor. Przekrój historycznej i współczesnej Rumunji. Pawilon drobnego przemysłu, sztuki ludowej, turystyki, medycyny — dziesiątki mniej lub więcej interesujących eksponatów, wykresów i fotografij. Obok, wybudowane na własny koszt, budynki propagandowe czeski i jugosłowiański — ale dlaczego tu, na Expozitia Luna Bucurestilor, która jest przecie poświęcona wyłącznie Rumunji?

Nieco na uboczu, wyodrębniona od całości, znajduje się typowa wieś rumuńska — drewniane domki z charakterystycznemi słupkami, słomiana strzecha, nieodzowny ganeczek, skrzypiący żóraw w studni i milczące stożki wiatraków. Wszędzie czysto, schludnie — wiadomo — jak na wystawie...

Wracamy. Nakształt żywych pionków przesuwamy się kwadratami płyt, przechodzimy portyk... Tu, pod błękitem nieba, przywarły do zieleni, jak przed startem, dwa stare samoloty — „Fiat" którego używał w czasie wojny Ferdynand I. oraz „Farman", Karola II. Dziwne to „muzeum" dopełniają oryginalne powozy Karola I z r. 1866. Znowóż pawilony-historja.

Wzrok błądzi po fotografjach, pochodzących z okresu wojen, ślizga się)górnym freskiem przedstawiającym rumuńskich żołnierzy, opada na dół, zatrzymuje się na plastycznej mapie bitwy pod Maratesti i Plewną, przebiega barwne panoramy triumfalnego wjazdu Karola I do Bucuresti w r. 1766, koronacji w Alba Julia, frontu z r. 1917 oraz bitwy pod Plewną.

Wszystkie te daty, nazwy, fragmenty — to martwe pomniki przeszłości, które żyją w duszy każdego Rumuna.

W myśli przesuwa się historja — Karpaty. Wśród ich szczytów i dolin, nad rwącemi strumieniami tworzyły się zaczątki narodu, który miał dziwne i zmienne przechodzić koleje. Utrzymujące się pomiędzy ludem legendy mówią o pokoleniu olbrzymów, o bożkach pogańskich, a nawet o jakiemś zbliżeniu do świata biblijnego. Bogaty kraj naddunajski pociągał coraz to nowych zdobywców. Szły tędy dzikie plemiona Scytów, kusiła się o opanowanie Dunaju flota Darjusza, osiedliło się na dłużej plemię sarmackich. Te ciągłe wędrówki ludów trwały aż do VI w. po Chrystusie. Potem przyszły legje rzymskie, które dokonały faktycznego objęcia Dacji, zdobytej już poprzednio przez osadników rzymskich. Wpływ wyższej cywilizacji stawał się wyraźny. Kraj przekształcał się coraz bardziej w rzymską prowincję, a nawet przyjął nazwę Rumunji, pochodną od wyrazu Roma.

Ludność z biegiem czasu stała się mieszaniną różnych narodowości, zlepkiem nieświadomych. swego pochodzenia. Rdzenny pierwiastek pozostał w górach—Rumuni, którzy mieli być w dalekiej przyszłości panami tych obszarów tulili się do Karpat w ubóstwie i rozproszeniu. porozumiewając się z sobą specjalnem narzeczem, będącem mieszaniną słów łacińskich, słowiańskich, a nawet greckich. I tak setki lat pod obcem panowaniem, lub rozbiciu dzielnicowem, w ciągłych walkach o lepsze jutro, którego przebłyskiem było zjednoczenie Rumunji w r. 1862 pod berłem Jana Cuzy.

Wreszcie przyszedł r. 1914. Rumunja wypowiada się za koalicją. W następstwie tego postanowienia spadają na znękany kraj straszne klęski. Wojska austrjacko-niemieckie zalały Rumunję — nieliczna jej armja z nadludzkim wysiłkiem broniła granic kraju. Pomimo to Mackensen zdobywa Bukareszt. Krol i parlament chronią się do Mołdawji, a rosyjscy aljanci, którzy przybyli rzekomo do pomocy Rumunom, patrzyli obojętnie na ich tragiczny los. Przekonano się wówczas, że naród może liczyć jedynie na swoje własne siły. Rumunja je posiadała. Tysiące niewywłaszczonych jeszcze chłopów, walcząc z największem poświęceniem z najazdem, dowiodły, że naród ten ma prawo do niepodległości. Godzina wyzwolenia wybiła w roku 1918, poprzedzona jednak straszną okupacją niemiecką, która wyssała siły kraju tak materjalne jak i zdrowotne. Pomimo to zdobyła się ona jeszcze na wysiłek. Wojska rumuńskie odnoszą zwycięstwo nad armją Mackensena pod Maratesti. Król Ferdynand I odbywa uroczysty wjazd do stolicy. A w r. 1918—1920 utworzony zostaje pierwszy rząd niepodległej Rumunji pod hasłem jed

TROCKI NA WIDOWNI



W związku z wypadkami hiszpańskiemi, pojawiły się na łamach prasy dwa historyczne nazwiska: Beli Kuna i Lwa Trockiego.

NIEULECZALNA CHOROBA.

Zdawało się, że o Trockim nic już nie usłyszymy, bo lansowano w swoim czasie wiadomość, iż Trocki — nieuleczalnie chory — dogorywa w jednej z prowincjonalnych will norweskich. W każdym razie zdawało się, że b. generalissimus czerwonej armji nie odegra już żadnej aktywnej roli. Tymczasem ostatnie wydarzenia, a raczej ostatnie wieści z Norwegji mówią zgoła coś innego. „Nieuleczalna choroba“ była zapewne bluffem, zaś „skończona karjera“ — mitem. Lew jeszcze energicznie potrząsa grzywą.

TAJEMNICZE WŁAMANIE.

W tych dniach do willi Trockiego pod Oslo, w czasie nieobecności gospodarza i jego sekretarzy osobistych wdarli się jacyś młodzi osobnicy i — po steroryzowaniu służącej rewolwerami — splądrowali mieszkanie, wertując ze szczególną uwagą znalezione w biurku b. generalissimusa papiery. Papiery te czy też część ich zabrali ze sobą i znikli bez śladu.

Kim byli tajemniczy włamywacze? Zdaje się, że chodzi tu o członków norweskiej grupy faszystowskiej, która w swej akcji dąży do zdemaskowania roboty różnych „jaczejek“ komunistycznych, nie przebierając zresztą zbytnio w środkach. Włamanie do willi Trockiego miało zapewne na celu zdobycie dokumentów, któreby kompromitowały osobę Trockiego bezpośrednio, zaś Komintern — pośrednio.

TROCKI NIE PRÓŻNOWAŁ.

W związku z całą tą sensacyjną historją, część dzienników norweskich wywleka na światło dzienne szczegóły, które świadczyłyby o tem że były współpracownik Lenina i współtwórca rewolucji rosyjskiej nie próżnował na wygnaniu wcale. Przynajmniej w Norwegji. Jeżeli wierzyć prawicowym pismom norweskim. Trocki prowadził ożywioną korespondencję z różnymi wybitnymi działaczami rewolucyjnymi, nadawał i odbierał liczne telefony o treści politycznej, otrzymywał duże sumy pieniędzy ze źródeł bliżej nieznanych, słowem —ani trochę nie przypominał biednego, chorego, złamanego życiem człowieka, za jakiego go znaczna część opinji światowej miała.

TROCKI A HISZPANJA.

Podobno Trocki zawsze ogromnie interesował się Hiszpanją, uważając kraj tamtejszy za podatny dla rewolucji teren. W wydanych dotychczas pismach b. generalissimusa półwyspowi pirenejskiemu poświęca się wiele ustępów. Ostatnio rozeszła się nawet pogłoska, że Trockiego już w Norwegji dawno niema i że bawi on —wraz z osławionym komunistą węgierskim Bela Kunem — w Hiszpanji, czynnie współpracuje w komunizowaniu tamtejszego społeczeństwa. O tem, że Bela Kun został w swoim czasie delegowany do Hiszpanji ze specjalną misją — już pisano niejednokrotnie w sposób zasługujący na wiarę. Czy jednak i Trockiego skierowano do Hiszpanji dla zrehabilitowania błędów swego życia — trudno zgadnąć! Zapewne jest to tylko plotka. Temniemniej plotka, świadcząca o niesłychanej żywotności człowieka, któremu nie tak wiele już życia pozostało i który, zdawałoby się, powinien łaknąć tylko spokoju, zwłaszcza po tylu burzach, walkach, zawodach i rozczarowaniach.

WIECZNY TUŁACZ.

Perypetje Lwa Trockiego po opuszczeniu granic Rosji mogłyby stanowić wdzięczny temat dla niejednego literata. Osiedlenie się na wysepkach Książęcych niedaleko Stambułu było pierwszym etapem tych perypetyj. B. generalissimus odosobnił się od całego świata, nie dopuszczał do siebie obcych ludzi, reprezentowanych zwłaszcza przez wścibskich reporterów amerykańskich i pisał dzieła historyczne. Oczywiście wszystko się obracało dokoła rewolucji rosyjskiej, która tyle Trockiemu zawdzięcza. Pisał też podobno b. generalissimus liczne artykuły do prasy zagranicznej, za co mu sowicie płacono.

Po tureckich wysepkach przyszła kolej na Francję. We Francji jednak przebywał Trocki dłuższy czas incognito, pod przybranem nazwiskiem, za wiedzą i zgodą jedynie paru wtajemniczonych osób w M. S. Wewn. Przypadek ujawnił obecność Trockiego we Francji, poruszając żywo całe francuskie społeczeństwo. Rozległy się głosy niezadowolenia, a nawet oburzenia. Wygnaniec musiał spakować manatki i szukać przytułku w innym kraju.

Na łamach prasy długo snuto domysły, gdzie też Trocki po opuszczeniu Francji osiądzie i jakie państwo zgodzi się na udzielenie mu wizy wjazdowej. Wieczny tułacz zwracał się podobno z odnośną prośbą do kilku rządów. Wszędzie go jednak spotykała odmowa. Nikt nie chciał gościć u siebie byłej gwiazdy rewolucji.

Wreszcie tułacz wylądował w Norwegji. W międzyczasie spotkał go cios natury rodzinnej. Córka popełniła samobójstwo.

A jednak — jeżeli wierzyć informacjom pism norweskich — b. generalissimus czerwonej armji nie zaprzestał ożywionej działalności politycznej. Ciekawe, jak to się odbije na jego dalszym pobycie w krainie fiordów? NEW.

Przed decydującą bitwą powstańców hiszpańskich o Madryt



Taktyka oddziałów hiszpańskich zmierza do zdobycia Madrytu, przy pomocy armji północnej i południowej równocześnie. Wojska powstańcze posuwają się ze zmiennem szczęściem w kierunku stolicy Hiszpanji. Na zdjęciu naszem fragment obozu powstańczego w górach Sierra de Guadarrama.

Emigracja i powrót wychodźców

W ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy b. r. wyemigrowało z Polski zagranicę 35.124 osób (31.492 — w tym samym czasie r. ub.), z czego 22,834 (14,623) do krajów Europy i 12,290 (16,869) do krajów pozaeuropejskich. Emigracja z Polski do krajów europejskich wzrosła głównie z powodu zwiększonego wychodźtwa do Łotwy (z 13,158 do 19,567 osób) oraz Francji (z 643 do 2,499 osób). Zmniejszenie się liczby wychodźców w ciągu pierwszego półrocza b. r. w stosunku do tego samego okresu czasu r. ub. w kierunku krajów pozaeuropejskich spowodowane zostało głównie przez mniejszą liczbę osób, udających się do Palestyny (6,234 osób w r. b. wobec 12,635 osób w r. ub.) i Stanów Zjednoczonych (410 wobec 750). Wychodźtwo z Polski do innych krajów pozaeuropejskich w omawianym okresie czasu nieco się zwiększyło, a mianowicie do Kanady (z 519 osób w r ub. do 774 w r b.), Argentyny)z 1559 do 2335). Brazylji (z 478 do 862), Urugwaju (z 180 do 209), do innych krajów amerykańskich (z 623 do 1345).

Ogólna liczba powracających wychodźców do Polski w pierwszem półroczu b. r. była wyższa, niż w odpowiednim okresie czasu r. ub. i wynosiła 19,472 osoby wobec 15,860 osób. Należy podkreślić, że powrót wychodźców w pierwszem półroczu b. r. był wyższy, niż w tym samym czasie r. ub. nietylko z krajów europejskich, ale i pozaeuropejskich. W grupie krajów europejskich największą liczbę powracających zanotowano z Francji, mianowicie 17,340 osób wobec 14,854 osób w pierwszem półroczu r. ub. Ze wszystkich krajów europejskich powróciło do Polski w okresie sprawozdawczym 18,406 osób wobec 15,158 w analogicznym okresie czasu r. ub. Z krajów pozaeuropejskich powróciło 1066 osób wobec 702 osób przed rokiem. Z poszczególnych krajów pozaeuropejskich zanotowano w pierwszem półroczu b. r. powrót do Polski następujących ilości osób: (w nawiasach liczby za I półrocze r. ub.): ze Stanów Zjednoczonych 268 (71), z Argentyny 281 (183), z Kanady 197 (250), z Palestyny — 154 (42), z Brazylji 52 (33) i t. d.

Jakie wiadomości wolno zbierać i udzielać t. zw. wywiadowniom handlow.

Minister przemysłu i handlu specjalnem rozporządzeniem, wchodzącem w życie z dniem 8 bm., uregulował sprawę przedsiębiorstw zbierania i udzielania informacyj o stosunkach gospodarczych.

W myśl nowego rozporządzenia koncesje na prowadzenie przedsiębiorstwa w tym rodzaju mogą otrzymać tylko obywatele polscy o nieposzlakowanej przeszłości, względnie osoby prawne, mające siedzibę w kraju. Przedsiębiorstwo takie będzie miało obowiązek prowadzenia ewidencji zamówień i udzielania informacyj z zaznaczeniem nazwiska pracownika lub korespondenta, który informacyj dostarczył, a wreszcie prowadzić ewidencję osób zatrudnionych w przedsiębiorstwie, jak również korespondentów zamiejscowych. Delegaci ministra przemysłu i handlu względnie wojewódzkiej władzy przemysłowej muszą mieć umożliwiony wgląd we wszelkie prowadzone przez przedsiębiorstwo księgi, wykazy, kartoteki i odpisy informacyj, jak również w korespondencję i inne dokumenty dotyczące jego działalnośsi.

Wywiadownia nie może dokonywać wywiadu ani udzielać informacyj o instytucjach, których działanie pozostaje w związku z obroną państwa, o instytucjach wojskowych oraz o instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, a wreszcie o stosunkach służbowych osób wojskowych w służbie czynnej i K. O. P., funkcjonarjuszów straży granicznej oraz oficerów policji państwowej. Nie wolno również wywiadowniom udzielać informacji o instytucjach i zakładach przemysłowych współpracujących lub pracujących dla wojska w zakresie spraw dotyczących obrony państwa.

Na zabezpieczenie roszczeń, powstałych z tytułu szkody, jaka mogłaby wyniknąć z czynności zawodowych wywiadowni, właściciel jej przed wydaniem mu dokumentu koncesyjnego musi złożyć kaucję w wysokości 10.000 zł., przyczem złożenie kaucji nie zwalnia przedsiębiorcy od odpowiedzialności osobistej. Kaucja musi być wpłacona na rachunek kasy urzędu skarbowego, właściwego dla miejsca siedziby danego przedsiębiorstwa, do dyspozycji ministerstwa przemysłu i handlu.

noczenia dzielnic, na czele którego stanął generał Avarescu.

Tak więc po wielu latach słoneczna i bogata w skarby przyrodzone Rumunja, będąca poniekąd ogniwem pomiędzy wschodem i zachodem, w wyniku tej wielkiej wojny odzyskała wszystkie niemal ziemie od wieków przez Rumunów zamieszkałe.

Dziś, poza niedomaganiami powojennemi i różnicami partyjnemi, zaostrzonemi długą odrębnością dzielnicową Rumunja ma niewątpliwe prawo do wszechstronnego rozwoju i do zajęcia wybitnego miejsca w rodzinie narodów.

Romania mare — wielka Rumunja — oto hasło, które dziś jest na ustach wielkich i małuczkich. Na wszystkich odcinkach wre praca — mózgiem, wolą i pracą rąk buduje się przyszłość nowej, potężnej Rumunji. —

Tak. — To wszystko. — Był już wieczór. Płonęły setki lamp. Światła reflektorów lizały nagrzane ściany. Zdaleka dolatywał wielkomiejski gwar. Gdzieś niedaleko w jakiejś podrzędnej „Gradinie“, darł się głośnik. Popularny blues rumuński „Gealure“ smętną melodją wdzierał się w obce, zimne serce.

WŁODZIMIERZ UMIASTOWSKI

Niechby sobie odpoczęli

Dzień świąteczny. Pozamykane sklepy, odświętnie ubrani przechodnie, człowieka z teczką albo w roboczem ubraniu rzadko się zobaczy. „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił“.

Toteż święci się go. Kto w domu, kto na spacerze, kto w kinie lub w teatrze, a poniektórzy w knajpie, aby nazajutrz z ciężką głową i lekką kieszenią stanąć do tygodniowej orki.

Odstępstwo od tej reguły robi jedynie ruchliwy ludek kupiecki. Święto spędza przy warsztacie pracy — przy sklepiku.

Gdzieś tam na krańcach miasta ten odpoczynek świąteczny idzie łatwiej. Władza rzadziej zagląda, ot, tak sobie, od czasu do czasu, a rzadkością bywa, że kogoś przychwyci i wlepi protokólik. Naogół jednek handelek świąteczny na peryferjach odbywa się bez większych zaburzeń.

Inna rzecz w śródmieściu. Tu trzeba mieć oko czujne i obrotność, żeby wyjść cało i do poniedziałku uchować się od zatargu z władzą na tle handlu i przemysłu.

Kto, idąc ulicą, lubi rozglądać się po stronach, tego uwagi chyba nie uszło, że w dni świąteczne koło sklepów zawsze się coś dzieje. Przy jednym jakiś młodzieniec dwóm innym opowiada wesołe kawały i wszyscy trzej co chwila pękają ze śmiechu, ale w międzyczasie, między jednym a drugim wybuchem wesołości, twarze poważnieją i uszu przechodnia dobiega dyskretnym tonem rzucona propozycja:

— Trzeba co kupić?

Przy innym sklepie — nonszalancki młodzieniec prawi komplementy i dowcipy wybrance swego serca, a między jedną i drugą strzałą amora lub zabójczem, pełnem żaru spojrzeniem pod adresem przechodnia pada konkretna kupiecka propozycja:

— Mam fajn ubranie, akurat dla pana!

W innem miejscu dwóch kupców zażarcie się kłóci i wymachuje rękami, żeby za chwilę zgodnie zahaczyć spacerowicza o kupno kamaszy.

I sędziwy starowina, czytający na stołku gazetę, i przechadzający się tam i z powrotem solidny mężczyzna, i panna w wieku, co to na wydaniu i inni jeszcze, przed każdym sklepem i w bramie — to wszystko „czujki“, sztafety, którzy wyławiają z fali przechodniów klijentów i przez bramę prowadzą do handelku, w którym nieodmiennie dyżuruje pryncypał z rodziną razem albo na zmianę.

Nie odrazu można wyjść z handlu, jeżeli się targu dobiło. Najpierw wysuwa się „czujka“ i trzymając klijenta w bezpośredniem pogotowiu, wyciąga szyję i obraca głowę na kilka stron. Dopiero kiedy się przekona, że powietrze jest czyste i nie pachnie niebieskim mundurem, chwyta klijenta za rękę i pcha na przód.

— Teraz, prędko!

I za chwilę „czujka“, jakgdyby nigdy nic, opowiada na ulicy wesołe kawały lub w zadumie patrzy na wystawę, zerkając spod oka na dwie strony: na przechodniów i w stronę „władzy“.

Handelek ten odbywa się nieodmiennie, każdego świątecznego dnia, a dziwna rzecz: kary otrzymują sklepy z wiktuałami, a o innych branżach jakoś głucho.

Sprawiedliwie rzecz biorąc, trzebaby i o nich pomyśleć. Jeżeli dla innych święto, to dlaczego oni właśnie mają spędzać dzień przy ciężkiej pracy?

Niechby odpoczęli przez ten dzień w tygodniu, a razem z nimi i przechodnie, którym wystarczy przez sześć dni opędzać się gorliwym naganiaczom kupieckim.

...wicz.

Dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych w P.K.O.

W lipcu stan wkładów oszczędnościowych w PKO zwiększył się o 5.758.942 zł., osiągając na dzień 31 lipca 1936 roku sumę złotych 650.633.223 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających. W ciągu lipca PKO. wydała 41.287 nowych książeczek oszczędnośćiowych, osiągając na dzień 31 lipca 1936 roku ogólną ilość 2.139.443 czynnych książeczek.

Wilno w Kanadzie będzie mieć nowy kościół polski

QUEBEC. — (KAP). W Wilnie (Ontario) na miejscu dawnego kościoła pod wezwaniem Św. Stanisława Kostki, najstarszego kościoła polskiego w Kanadzie, zniszczonego doszczętnie pożarem w dniu 2 lutego b. r. rodacy nasi pod kierownictwem swego dzielnego duszpasterza, ks. proboszcza E. Wilowskiego, stawiają nową okazałą świątynię. Poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół dokonał w ub. m. w dniu krajowego święta „Dominion Day“, JE. Ks. Biskup Ryan z Pembroke w otoczeniu sporego zastępu kleru i przedstawicieli społeczeństwa.

Nowy kościół w dalekiej Kanadzie będzie pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej. Nazwa ta widnieje już obecnie na kamieniu węgielnym. Ofiarność na cele budowy bardzo wielka.

Ludzie żywi i z bronzu

(Od własnego korespondenta z Berlina)



Polska sztafeta olimpijska Od lewej do prawej: Maszewski, Śliwak, Kucharski i Biniakowski.

Na stadjonach olimpijskich skaczą i biegają zawodnicy, skronie których wieńczy laur, do garści zaś otrzymują złote medale olimpijskie Tłum ich codziennie oklaskuje. Nazwiska mistrzów podawane są z ust do ust jak pałeczka sztafetowa, jak pochodnia która z Olimpu przyniosła do Berlina ogień.

Niedaleko Reichssportfeld stadjonu mieści się ogromny pałac o szarych ścianach i płóciennym suficie. Podłogi wyłożone są dywanem, który tłumi kroki posuwającego się wolno człowieka.

Są i tu ludzie — sportowcy, ale ludzie zakuci w marmur. Są to pomniki z bronzu. Biegną i pływają mistrzowie malowani pendzlem.

„Olimpische Kunstausstellung", — to pałac sztuki. Reprezentow. są tutaj wszystkie niemal narody, a więc mozaika pomysłów, kierunków sztuki i ludzkiej myśli, która wypowiada się dłutem, pendzlem i piórem.

Wystawa robi naogół silne wrażenie. Jest po pierwsze doskonale rozmieszczona. Światła jest dużo. Dużo jest również powietrza, ci marmurowi biegacze mają dość tlenu dla swych kamiennych płuc.

Piszę pod wpływem pierwszych wrażeń, to znaczy bezpośrednio po zwiedzeniu wystawy.

Może po pewnym okresie zmienię zdanie, ale nigdy nie zgodę się z tem, żeby sport miał propagować nudyzm. A na wystawie sportowej, aż się roi od golizny i to golizny obu płci. W danym wypadku przeważa płeć brzydka, ale nie o to tu chodzi.

Uważam, że sztuka, sztuką powinna zostać i na normalnych wystawach nikogo nie raziłoby oglądanie nagiej kobiety czy gołego mężczyznę, ale tutaj, w sporcie, gdzie na boiskach nikt przecież nago nigdy nie trenuje i trenować nie będzie, chodzi o co innego. Tu sztuka ma charakter przedewszystkiem propagandowy, chodzi o treść, o narzucenie pewnej myśli. To też tu chodzi o realistyczne podejście. Jeżeli chcemy wiernie odtwarzać każdy ruch zawodnika, jeżeli artysta przed zabraniem się do tworzenia musi koniecznie zapoznać się ze sportem, to po co tych zawodników obnażać z kostjumów kąpielowych, czy spodenek lekkoatetycznych?

Zresztą chodzi o pewne granice. Uważam, że artyści tutaj przeszli granicę przyzwoitości i zapomnieli, że to jest wystawa sportowa, że te ich eksponaty w pierwszym rzędzie służyć mają propagandzie kultury fizycznej, a pośredniczyć i duchowej.

Odpowie mi ktoś, że posągi bogów greckich też są nagie i nikt przeciw temu nie protestuje. Tak, ale w Grecji inaczej patrzono na kwestję nagości w życiu codziennem. Owe dawne posągi greckie mają perspektywę wieków i wytłumaczenie innych perspektyw. Realizm sztuki greckiej przestał być dla nas realizmem dnia dzisiejszego. Natomiast realizm nagości dzisiaj, realistyczna propaganda nagości jest nie na miejscu.

Młodzież wytrzeszcza oczy na te golizny, ale czy umie w tej realistycznej goliźnie dojrzeć coś więcej niż nudyzm — można wątpić.

Przejdźmy się teraz po wystawie. Najwięcej eksponatów wystawili Niemcy, bo aż 65. Sztuka niemiecka jest ciekawa. Nie są to rzeczy ciężkostrawne, tak jak niektóre pomniki, stojące na ulicach Berlina, lecz eksponaty mające głębsze perspektywy i głęboko ukrytą myśl. Najbardziej mi się podobał plakat „Ski-Läufer" i kilka posągów. Doskonały jest również „Speerwerfer" dłuta Enckiego. Jest tu ruch, życie, pęd młodości i wysiłek.

Holandja propaguje niezbyt trafnie wodę i sporty pływackie. Obraz „Schwinnmavirun" Alsena przedstawia nagą kobietę, która stoi nad wąziutkiem pasemkiem wody. Kobieta jest na pierwszym planie, wody jest mało, propagandy pływactwa również mało. Jest to raczej akt pięknej kobiety i nic pozatem.

Piękne i bardzo bogate mają eksponaty Włosi. Wzrok zatrzymuje pływak z ręcznikiem na ramionach wyryty w szarobiałym marmurze. Wspaniałe jest dzieło De Marchisa „Saldo con Iasta". Są to trzy fragmenty skoku o tyczce. Fragmenty są doskonale uchwycone, a ten z bronzu tyczkarz pokazuje jak właśnie trzeba skakać. Jest on doskonałem odzwierciadleniem wysiłku człowieka skaczącego 4 mtr. 35 cm.

Japończycy zasypali swój pawilon szeregiem oryginalnych drobiazgów, które kolorytem biją w oczy. Niektóre akwarele nie mają nic wspólnego ze sportem, ale są b. ciekawe. Japonki w swoich kolorowych aż do stóp spadających piżamach grają w przestarzałe już w Europie „jo-jo". Miły jest również obrazek z Japońskiej „zimy": Japończycy jak karzełki z bajki bawią się w śnieżki.

Hasagawa-Yoshioki wystawił „Ringer-Champion" Japończyk przedstawia zapaśnika. Tułów nadmiernie rozwinięty trzyma się na wątłych uginających się jak patyki nóżkach. Wrażenie raczej ujemne — a nawet przykre, bo takich ludzi, tak źle zbudowanych nie można stawiać za wzór piękna sportowego, ale co kraj to obyczaj.

Kanada przysłała tylko 5 eksponatów. Przepiękne są medale Mackenziego. Jeden z nich przedstawia 4 atletów biegnących równomiernym krokiem, a nad nimi jako zwiastuny zwycięstwa lecą trzy ptaki.

Łotwa reprezentuje styl, który budzi raczej obrzydzenie do sportu, niż pociąg. Te zęby wystające u biegaczy, te wykrzywione twarze i nadmiernie rozwinięte mięśnie nie zgadzają się z duchem propagowanego piękna fizycznego.

Państwo, a raczej królestwo ruletki Monaco przywiozło do Berlina obrazek z meczu piłkarskiego. Nie trafia mi do przekonania.

Austrja wypadła szaro. Moc tych najrozmaitszych obrazów, posągów, ale wszystko to... niezbyt.

Nareszcie jestem w salonie polskim. Dlaczego nie czuć tu polskości? Jakieś obce wszystko motywy. Skąd one przedostały się do nas? Dlaczego nie propagujemy swej ziemi i tego co mamy, a koniecznie mamy wiecznie małpować? Ten propagandowy pawilon musiałby krzyczeć o duchu narodowym polskim. Taki był Skoczylas — szkoda, że w tym kierunku narodowym nie poszli nasi artyści. O poszczególnych eksponatach nie będę pisał. W każdym bądź razie salon polskiej sztuki sportowej jest skromny, a „Atleta" Olgi Niewskiej, to jakiś prototyp człowieka.

Przepiękne są obrazy Fjaestada, Szweda, który dał dwa obrazki zimy szwedzkiej. Na jednym jest łyżwiarz który pędzi po zamarzniętem błyszczącem w słońcu jeziorze, a drugi, to oczywiście zima — narty — to królestwo rozkoszy. Chce się patrzeć i patrzeć. Śnieg lśni tak cudownie, a ten szron wisi na drzewach, jak kwiaty na gałązkach wisien czy jabłoni.

Szwajcarja propaguje swoje góry i jeziora. Najładniejsze są tutaj plakaty. Wszystko jak żywe. Plakat Diggelmanna Aros I jest poprostu zachęcający do podróży, a przedstawia tylko jedną walizkę oblepioną flagami wszystkich narodów świata. Przepiękne, pyszne są plakaty o motywach zimy.

Salonik „Südafrika" jest spokojny. Nie krzyczy kolorami. Nikt tu nie zwycięża i nie cieszy się Tak jakby poszczególne postacie były pogrążone w głębokiem zamyśleniu, w tajemniczej modlitwie skierowanej do swych bogów. Charakterystyczna jest główka Murzyna wykonana przez Bensona. Murzyn ma otwarte usta, wyłupiaste wargi zdają się coś mówić ..

Czechosłowak L. Petri daje nam ogromnych rozmiarów posąg zawodnika na starcie.

Ogółem jest 729 eksponatów. Przewala się przez salony tłum ludzi, a ci którzy byli już na stadjonie olimpijskim tu mogą zestawić ludzi żywych na boisku z ludźmi z bronzu.

JAROSŁAW NIECIECKI.

WYGRANA Z ANGLJĄ

Wrażenia. Oczywiście, że mogę pisać tylko o wrażeniach, które i tak są spóźnione, ale cóż ja tu biedny poradzę, kiedy te pociągi i samoloty na linji Berlin—Wilno są niemożliwe. Samolot odlatuje raz tylko w dzień i to o godzinie 15, a do Wilna samolot leci następnego dnia rano. Tracę nawet strasznie i dlatego smuci mię to spóźnienie bardzo.

Nie smućmy się jednak, a bądźmy dobrej myśi, bo oto piłkarze nasi wygrali mecz z Anglją i to, jeszcze jak wygrali 5:4. Dodać trzeba, że ogólne wrażenie zepsuli. Prowadzili chłopcy nasi 5:1, ale pod koniec załamali się i nie mogli dotrzymać do końca. W tym właśnie okresie załamania Anglicy wrzepili naszym aż trzy bramki i po wszystkiem.

Wygrać mecz z Anglją to ogromny sukces sportowy. Polska z Anglikami grała oficjalnie pierwszy raz i to na stadjonie olimpijskim wówczas gdy chodzi o każdy punkt, o każdą strzeloną bramkę.

Przed meczem nikt prawie nie miał żadnej absolutnie nadziei, że nasi zwyciężą, ale już po pierwszych minutach gry okazało się, że nasi w czerwonych koszulkach nie są najgorsi i przy pewnej dozie szczęścia mogą spłatać niespodziankę, tak też i stało się. Serję rozpoczyna kapitalny Good, a potem to już posypały się bramki jedna za drugą.

Robiło wrażenie, że każdy z graczy naszych ma cztery nogi. Byli zawsze przy piłce, ale mo że jeszcze nieco za powolni, może mniej zdecydowani od Anglików, ale za to bardziej gentelmeńscy. To angielskie fair pley przeszło zdaje się do tradycji. Anglicy grali poprostu brutalnie. Kopali naszych graczy. Kilka szturchańców porządnych otrzymał Martyna, a i na Albańskiego był niejeden zamach. Całe szczęście, że obeszło się bez wypadków. Anglicy pod koniec meczu wyłazili ze skóry żeby tylko wygrać, ale nic nie pomogło.

Zapewne gdy się Londyn dowiedział, że Polska wygrała, że ta jedenastka golonych gentelmenów przerżnęła mecz, to gotowi są ich nie wpuścić do kraju, bo przecież piłka nożna to narodowy sport Anglji. Ludzie tam szaleją za piłką. Anglicy uważają, że Anglja jest kolebką sportu piłkarskiego na świecie. Nie trzeba im się dziwić. Są zarozumiali, ale to jeszcze nie znaczy żeby mieli koniecznie wygrywać. To też tak jak sensacją zakończył się mecz Norwegja—Niemcy 2:0, to tak teraz Anglja musiała chcąc nie chcąc zejść z boiska z pochyloną głową.

Na meczu było gorąco jak na równiku. My wszyscy Polacy krzyczeliśmy w niebogłosy. Anglicy narazie milczeli, ale potem i oni zaczęli ryczeć. Przez cały więc czas zawodów publiczność brała bezpośredni udział w meczu. Na trybunie pojawiła się nawet polska flaga, którą wymachiwano. Bramkarz angielski padał jak kłoda, a zamiast niego piłki łapała siatka. Wówczas zrywała się burza, istnia orgja okrzyków.

Sercami naszemi nie targała tragedja. Nie potrzebowaliśmy patrzeć na klęskę i narażać się na kompromitację. Był to wielki, bardzo wielki mecz, który opłacił się sowicie.

(Dokończenie na str. 6-ej)

JAROSŁAW NIECIECKI.

15 sierpnia — dniem Święta Żołnierza

Odezwa Federacji „PZOO." w Wilnie

Koledzy! Dzień 15 sierpnia jest dniem żołnierza polskiego. W dniu tym całe społeczeństwo da wyraz poczuciu solidarności obywatelskiej z naszą Siłą Zbrojną.

Całe społeczeństwo, jako armja rezerwowa, jako zbrojny obóz Rzeczypospolitej, święcić będzie dzień 15 sierpnia, jako dzień czynu zbrojnego.

Chwila obecna wymaga naszej czujności. Wymaga naszego zespolenia. Wiemy, że Rzeczpospolita byt swój niepodległy zdobyła wysiłkiem i ofiarą wszystkich współobywateli. Wiemy, że Państwo Polskie czerpie swą moc moralną, fizyczną i materjalną z całego społeczeństwa, społeczeństwa, które rozumie potrzeby Kraju i Jego zbrojnego ramienia.

Wódz naczelny generał Rydz Śmigły, jako wykonawca wielkiego testamentu największego obywatela, żołnierza i patrjoty, Marszałka Piłsudskiego, powiedział: że oczy nasze winny być zwrócone na armję, której rezerwą są wszyscy obywatele Rzeczpospolitej.

My, byli wojskowi, wzywamy organizacje społeczne, całe zorganizowane i niezorganizowane społeczeństwo do jaknajliczniejszego udziału w uroczystościach w dniu 15 sierpnia bieżącego roku, zgodnie z programem, który będzie podany w dniach najbliższych.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI FEDARACJI PZOO.

oraz związki sfederowane:

Historyczne:

1) Legjonistów,
2) P. O. W.,
3) Legjonistów Puławskich,
4) Żołnierzy I Polsk. Korpusu Wschodniego,
5) Kaniowczyków i Żeligowczyków,
6) Sybiraków,
7) Legjonistek,
8) Uczestników b. Wojskowej Straży Kol.

Stanowe:

9) Osadników,
10) Inwalidów Wojennych R. P.,
11) Legji Inwalidów Woj. Wojsk Polskich.
12) Oficerów w st. sp.,
13) Stow. Podofic. przen. w st. sp.

Rezerwowe:

14) Oficerów Rezerwy,
15) Podoficerów Rezerwy,
16) Rezerwistów,
17) Żydów, uczestn. walk o niepodl. Polski.

Aktualne problemy finansowo-gospodarcze Polski

W dn. 10 bm. odbyła się konferencja prasowa, na której p. nacz. Rakowski z gabinetu ministra skarbu poinformował zebranych o aktualnych problemach finansowo-gospodarczych Polski.

NADWYŻKA.

Pierwsze 4 miesiace roku budżetowego bieżącego zamknięte zostały nadwyżką w kwocie 1.8 milj złotych. Cyfra ta nabiera właściwego znaczenia wówczas, gdy zestawi się ją z kwota 105,8 milj. zł. deficytu w tym samym okresie (kwiecień—lipiec) r. ub.

Osiągnięcie równowagi budżetowej uznać należy za objaw wysoce dodatni naszej sytuacji gospodarczej. Skończyło się przedewszystkiem towarzyszące ubiegłym okresom budżetowym ustawiczne poszukiwanie przez skarb państwa kredytu na rynku. na pokrywanie niedoborów skarbowych.

Pod wpływem przestrzeganych zarządzeń oszczędnościowych wydatki budżetowe w pierwszym kwartale b. r. budżetowego zmniejszyły się w porównaniu z r. ub. o 5.7 procent.

WZROST DOCHODÓW.

Jest to jednak nietylko dziełem polityki oszczędnościowej. Pracuje na nią również pewien zaznaczający się w ostatnich miesiącach wzrost dochodów skarbowych, oparty o wzrastający dochód społeczny. Chodzi tu nietylko o ten wzrost dochodu, który jest następstwem wprowadzenia specjalnego podatku od uposażeń oraz dokonanych zmian w podatku dochodowym. Również niektóre inne, niepodwyższone, a nawet w skali obniżone podatki, poczynają wykazywać tendencję zwyżkową, co jest bardzo charakterystycznym wskaźnikiem poprawy sytuacji ogólnej. Tendencja ta przejawiać się poczęła pod koniec pierwszego kwartału obecnego roku budżetowego, a w miesiącu lipcu wystąpiła zupełnie wyraźnie.

W tym okresie wpływy z podatków pośrednich najbardziej charakterystyczne dla oceny sytuacji wykazują jeszcze wzrost stosunkowo nieznaczny, wyrażający się kwotą przeszło 1 milj. zł.

Obraz ten zmienia się dość zasadniczo w miesięcu lipcu. W tym miesiącu w porównaniu z lipcem r. ub. wpłaty monopolów i przedsiębiorstw, które rozkładają się zazwyczaj nierównomiernie, są mniejsze na około 7,9 milj. zł., natomiast mamy już wyraźny wzrost w podatkach pośrednich i bezpośrednich.

Te pomyślne objawy nie oznaczają oczywiście, aby można w czemkolwiek osłabić dotychczasową politykę oszczędności budżetowych. — Budżet musi być i nadal zrównoważony, a więc musi być wykonywany z pogłębiającem się poczuciem oszczędności.

PROJEKT NOWEGO BUDŻETU.

Pod tem hasłem ustalany jest nowy budżet na r. 1937—38. Okazało się, że trzeba bądź to urealnić w budżecie niektóre wpływy, a więc pomniejszyć je, bądź też podwyższyć niektóre wydatki, które zostały zapreliminowane zbyt nisko i utrzymanie ich na tym niskim poziomie byłoby szkodą społeczną. Nowy budżet, podobnie jak obecnie, będzie równoważony. Prace nad nowym budżetem zostały w r b. przyśpieszone i trwają już od tygodni.

URZĘDY SKARBOWE A PŁATNICY.

W parze z temi pracami budżetowemi idzie akcja ministerstwa skarbu, zmierzająca do ułożenia właściwych stosunków między urzędami skarbowymi a płatnikami podatków. Ministerstwo czuwa nad tem, aby tępić wszelkie wybujałości lokalne w polityce skarbowo-podatkowej, z drugiej zaś strony musi przestrzegać również zasady jednakowego traktowania wszystkich płatników.

PRZYJMWANIE ZIEMI ZA ZALEGŁOŚCI.

Ministerstwo skarbu zwróciło się m. in. uwagę na zagadnienie wykonania ustawy o przejmowaniu ziemi na zaległe należności skarbowe.

Celem należytego wyzyskania uprawnień, zawartych w znowelizowanem w tej sprawie rozporządzeniu, oraz w dążeniu do ściągnięcia możliwie największej kwoty zaległości podatkowych, ministerstwo skarbu wydało ostatnio okólnik, w którym poleca władzom skarbowym przystąpienie do opracowania odpowiednich wniosków. W myśl tego okólnika, postępowanie o przejęcie gruntów winno być wszczęte przedewszystkiem w stosunku do płatników jawnej złej woli oraz tych, których należności zaległe przekraczają conajmniej trzykrotnie dokonane dla nich na r. 1935—36 wymiary, a którzy jednocześnie zalegają z opłatą bieżących należności podatkowych.

Wśród innych zagadnień, nad któremi ministerstwo pracuje, podkreślić należy

PRZYGOTOWANIA CZTEROLETNIEGO PLANU INWESTYCYJNEGO.

oraz w jego ramach — szczegółowego planu na rok 1937. Prace te prowadzone są niezależnie od wzmożonego tempa prac nad wykonywaniem planu tegorocznego.

Widocznym rezultatem tegorocznej akcji robót publicznych i inwestycyj jest zmniejszenie się stanu zarejestrowanego bezrobocia o około 210 tys. w porównaniu z maksymalną cyfrą zarejestrowanych bezrobotnych w początkach marca br. Również w porównaniu z rokiem ub. bezrobocia na 1 sierpnia zmniejszyło się

Co się tyczy nowego planu inwestycyjnego, to na podstawie opracowanych już materjałów przez poszczególne ministerstwa sporządzone będą szczegółowe wykazy robót projektowanych w każdym z resortów. Po otrzymaniu tych materjałów komitet ekonomiczny ustali ogólny plan, harmonizując z sobą poszczególne projektowane inwestycje.

Ponieważ sfinansowanie czteroletniego planu inwestycyjnego należeć będzie do zadań ministerstwa skarbu, w ministerstwie tem— w ramach gabinetu ministra — scentralizowane zostały prace przygotowawcze nad ustaleniem tego planu.

Wieści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

— **LINJA GDYNIA — KOPENHAGA.** Do urzędu morskiego zgłoszona została przez polską agencję morską nowa linja okrętowa, utrzymująca regularną komunikację w odstępach 2-tygodniowych między Gdynię, Gdańskiem i Kopenhagą. Na odcinku tym kursować będzie polski motorowiec „Pionier 1", należący do towarzystwa okrętowego „Pionier" w Gdyni. Najbliższe odjazdy statku z Gdyni przewidziane są w następujących terminach: 12 sierpnia, 26 sierpnia 9 i 23 września.

LITWA

— **DYMISJA DYPLOMATY HISZPAŃSKIEGO.** Dotychczasowy charge d'affaires hiszpański w Litwie de Encio zakomunikował Min. Spraw Zagranicznych Litwy St. Łozirajtisowi, że składa swój urząd ze względu na stan rzeczy w Hiszpanji.

— **EMIGRACJA ROSJAN DO PARAGWAJU** W tych dniach wyjechała z Kowna do Paragwaju ostatnia grupa emigrantów rosyjskich w liczbie 116 osób. Rosjanie pojechali do Paragwaju na koszt rządu litewskiego.

— **CZŁONEK PARLAMENTU ANGIELSKIEGO W KOWNIE.** Przybył do Kowna członek parlamentu angielskiego sir Park Goff. Jest to już piąta jego wizyta w Litwie Na stacji spotkał gościa sekretarz Min Spraw Zagr. Kajrukształtis. Gość ma zabawić w Litwie kilka dni.

Wygrana z Anglją

(Dokończenie ze str. 5-ej)

Wynik tego meczu 5:4 opłacił koszt wysłania całej ekspedycji olimpijskiej, bo piłkarze dobrze zapracowali nietylko na siebie, ale i na tych, którzy poprzegrywali swoje konkurencje

Wy sportowcy wileńscy możecie mi zazdrościć tego pięknego meczu, ale nie zazdrośćcie mi tych nadszarpanych nerwów, bo te 90 minut gry to cały wiek. Myślałem, że osiwieję, a nietylko ja bo i moi znajomi z którymi natychmiast dzieliłem się wrażeniami, patrzyli w lusterka czy czasami włosy ich nie zmieniły koloru.

Polacy grali pierwszorzędnie nie dlatego, że wygrali, ale naogół robili wrażenie dodatnie. Niezłe było zgranie, a co najważniejsze było widać myśl i czuć zapał.

Były momenty, w których zdawało się że zwycięstwo zostanie nam wydarte, bo Anglicy pod koniec meczu zaczęli mieć przewagę, a wystarczy powiedzieć, że w przeciągu 7 minut potrafili strzelić aż trzy bramki. Nasz Albański walczył jak lew. Bronił wszystkich piłek. a nie były to piłki, a bomby, które padały z kilku kroków.

Po każdej zdobytej bramce następowała miła scena rozcałowywania się kolegów. Padali sobie w ramiona i cieszyli się jak dzieci, a wyobrażam sobie jak ucieszyli się nasi rodacy w kraju, gdy posłyszeli wynik meczu na korzyść Polski.

Grać teraz będziemy z Peru, a będzie to mecz jeszcze ciekawszy, bo Peru po dogrywce pokonało Austrję. Na meczu tym działy się niesamowite sceny. To była rozpacz Austrjaków i Niemców, którzy po przegranym meczu z Norwegją nie mieli nic innego do roboty jak faworyzować Austrjaków. Teraz gdy imprezy lekkoatletyczne dobiegły już końca, na afisz wlazła piłka nożna, która niewątpliwie tak jak rekordy Owensa potrafi zelektryzować tysiące widzów, którzy codziennie zbierać się będą na boisku, aż do podania ostatecznego wyniku, ogłaszającego mistrza Igrzysk Olimpijskich. Peruwianie pod wielu względami różnią się od nas stylem gry, ale jeżeli dobrze pójdzie, to wtorkowy mecz powinniśmy wygrać. Oczywiście jeżeli nasza jednostka zagra tak dobrze jak z Anglją

DZIESIĘCIOBÓJ

W chwili gdy do bramki angielskiej padały goale, na głównym stadjonie męczył się Pławczyk, kończąc ciężką robotę w dziesięcioboju. Była to rzeczywiście ciężka robota, obfitująca w moc najrozmaitszych tragedyj sportowych i sensacyj. Łotysz Dimza, który w Los Angeles mógł zająć drugie miejsce, a odpadł na skoku o tyczce, teraz zrezygnował z dalszej walki już w pierwszym dniu, mając fatalne wyniki. —



Pławczyk.

Pławczyk zajął 9 miejsce. Do dziesięcioboju nigdy nie można zgłaszać jednego tylko zawodnika. Szkoda, że nie startował Gierutto. Miałby bezwzględnie dobre miejsce.

Niespodziankę sprawił zupełnie nieznany u nas Karaś, który w broni małokalibrowej wystrzelał medal dla Polski. Nazwisko Karasia spotykane było dotychczas tylko w piłce nożnej, ale ten z piłki Karaś, już dawno się skończył.

DZIENNIKARSKI ZAKŁAD

W loży dziennikarskiej kilku ludzi trudniących się pisaniem poszło o zakład, że zapalą papieros od ognia ze zniczu. Co za bezczelna profanacja tego świętego ognia. Jestem głęboko przekonany, że im się to nie uda, ale jak wogóle można zakładać o takie rzeczy. Biorę to raczej na żart, bo kto jak to, ale dziennikarze powinni szanować symbol wieczności, a jeżeli zabraknie któremuś zapałki, to z przyjemnością służę własną.

JAROSŁAW NIECIECKI

—):(—

AWANSE ZA MEDALE OLIMPIJSKIE.

Por. Handrick, który wygrał pięciobój nowoczesny, otrzymał nominację na kapitana. Podobny los spotkał Józefa Manger, zdobywcy złotego medalu w dźwiganiu ciężarów, był on dotychczas małym urzędnikiem podatkowym w małem bawarskiem miasteczku. Po swojem zwycięstwie olimpijskiem, został „promowany" na znacznie wyższe stanowisko. Jest to już trzeci podobny wypadek.

GIMNAZJUM ZWOLNIONE OD ZAJĘĆ, BO WYCHOWAWCA ZDOBYŁ MEDAL

Niemiec Stoeck, zwycięzca olimpijski w oszczepie, jest z zawodu wychowawcą szkolnym w szkole im. Goethego w Wilmersdorf. Z okazji tego zwycięstwa dyrektor wspomnianej szkoły zarządził dla całej młodzieży swojej uczelni dzień wolny od zajęć.



Bieg wygrany przez Fina Höckerta. Prowadzi narazie Japończyk Murakoso — Amerykanin Lach zasłania przyszłego zwycięzcę Höckerta. Następnie widzimy dwóch pozostałych ze sławnej trójki Finów Lehtinena i Salminena. — Następnie Johnson (Szwecja).

Światowa kronika gospodarcza

POLSKA

— **WZROST SPOŻYCIA CUKRU W CZERWCU.** W czerwcu spożycie cukru w Polsce wyniosło 340,5 tys. q (wart. cukru surowego) wobec 250,1 tys. q w tym samym miesiącu r. ub. W miesiącu sprawozdawczym eksport cukru za granicę był mniejszy, niż przed rokiem i wynosił 76,8 tys. q wobec 131,2 tys. q. W związku ze wzrostem konsumcji cukru w Polsce, ujawniającym się od początku b. r., zapasy tego artykułu mają tendencję malejącą. W dniu 1 lipca zapasy cukru wyniosły 1,796,2 tys. q wobec 1,921,4 tys. q przed rokiem.

— **WZROST PRZEWOZÓW KOLEJOWYCH W CZERWCU.** Przewozy kolejowe (handlowe) w czerwcu b. r. były wyższe niż przed rokiem o 7,5%. Przeciętny dzienny naładunek wzrósł w czerwcu b. r. w porównaniu z tym samym miesiącem r. ub. najsilniej w następujących grupach towarowych: mąka i kasza (22,7%), sól (19,9%), cukier (18'9%), zwierzęta i ptactwo (42,1%), drzewo (16,8%), nawozy sztuczne (70%), rudy oraz surowce dla przemysłu fabrycznego (29,4%), produkty przemysłowe (39,1%)

WŁOCHY

— **DOSKONAŁA KONJUNKTURA DLA OWOCÓW WŁOSKICH.** Podobnie jak w dziale turystyki, Włochy przeżywają w chwili obecnej dość pomyślną konjunkturę, przedewszystkiem w związku z drożyzną, brakiem ułatwień i nawet pewnemi zamieszkami we Francji — tak i na odcinku eksportu owoców konjunktura dla eksportu włoskiego jest świetna w związku z chwilowem wyeliminowaniem innych eksporterów. Istotnie, główne państwa konkurencyjne, a więc Palestyna i Hiszpanja są terenem tak poważnych zamieszek, że musiano poważnie zredukować, albo wogóle zawiesić wywóz owoców. Ostatnie wydarzenia w Grecji również nie sprzyjają eksportowi z tego kraju. To też owoce włoskie są poszukiwane na wszystkich rynkach zagranicznych i eksport ich wzmaga się z każdym dniem. Włoskie sfery handlowe mają m. in. infomacje z Londynu, że tamtejsze zakłady gastronomiczne używają prawie wyłącznie owoców włoskich.

AMERYKA

— **POPRAWA KONJUNKTURY W STANACH ZJEDNOCZONYCH** poczyniła w ciągu pierwszego półrocza br. dalsze postępy na różnych odcinkach. Rozmiary tej poprawy widoczne są z następującego zestawienia: Wydzielone dywidendy osiągnęły w pierwszem półroczu br. sumę 1,66 miljardów dolarów, wobec 1,38 miljard. w poprzednim roku, nowe emisje wyniosły 2,89 wobec 1,47 miljardów, wytwórczość przemysłu stalowego i żelaznego w połowie bm. osiągnęła poziom 71% zdolności wytwórczej wobec 43,5% przed rokiem; spożycie kauczuku surowego podniosło się do 283 tys. ton wobec 256 tys. ton; produkcja samochodów doszła do 2,59 wobec 2,26 milj. wozów; liczba upadłości spadła do 5.400.

Reforma rolna w państwach bałtyckich

Ostatnio w Polsce zagadnienie reformy rolnej stało się znów aktualne. Na łamach prasy różnych odcieni żywo się dyskutuje tę sprawę. Należałoby się więc zapoznać, jak sprawa ta została rozwiązana w państwach bałtyckich. Reformę rolna w tych państwach przeprowadzono z większą starannością niż tego należy się spodziewać w Polsce na terenach wschodnich, a to z tych względów, że tam większe posiadłości były przeważnie w rękach obcych elementów, w Polsce zaś widzimy całkiem odwrotne zjawisko. Wielkie gospodarstwa rolne znajdują się w rękach Polaków. W państwach Bałtyckich zależało na osłabieniu elementów obcych, posiadających wielkie gospodarstwa rolne, w Polsce zaś odwrotnie, przeciwnicy reformy operują argumentami obrony polskości na wschodzie.

Że ziemianie nie są ostoją kultury i oświaty, wykazuje rzeczywistość. Ludność, gdzie przeważają średnie gospodarstwa rolne, stoi na znacznie wyższym poziomie kulturalnym, niż bezrolni, mieszkający obok „dworów". Ziemianie nie dostatecznie wywiązują się ze swych zadań przodownictwa społecznego i wskutek tego nie da się obronić obecnego stanu podupadłych i nierentujących się wielkich gospodarstw rolnych oraz wytłumaczyć, że rozwiązanie i usunięcie nędzy bezrolnych w drodze reformy rolnej nie ma sensu.

Że to ma sens wykazuje przykład państw bałtyckich.

Na Litwie reformę rolną rozpoczęto z dniem przyjęcia przez Tarybę Państwową dn. 20 czerwca 1919 roku uchwały o obdzieleniu ochotników wojskowych ziemią, z zaznaczeniem, że wysokość i sposób wynagrodzenia dla byłych właścicieli, których ziemia uległa parcelacji, ustali Sejm Ustawodawczy. Wynagrodzenie za ziemię miało być ustalone według średnich cen na ziemię w latach 1910—1914, uwzględniając jakość ziemi, wartość zabudowań (o ile podlegają reformie) oraz jakość uprawy i położenie danego terenu.

Byłym właścicielom wielkich gospodarstw rolnych pozostawiono po 80 hektarów ziemi wraz z budynkami, a w roku 1930 normę tę zwiększono do 150 ha. Reformie rolnej natomiast nie podlegały gospodarstwa, uznane przez państwo za tak zwane „wzorowe". Również przez reformę rolną został przewidziany zwrot ziemi byłym właścicielom, którym została ona zabrana w r. 1861.

Reformie rolnej ogółem podlegało 29,82% całego obszaru Litwy (wliczając w to lasy), co wynosi 1.670 tys. hektarów.

Wysokość i sposób wynagrodzenia właścicielom za ziemię, podlegającą reformie rolnej uchwalił sejm ustawodawczy. Za 1 ha ziemi ornej wynagrodzenie miało wynosić 480 złotych, za 1 ha lasu — 120 zł. i miało być uiszczone 3-procentowemi papierami wartościowemi, gwarantowanemi przez państwo, w przeciągu 36 lat. Ponieważ ówczesny złoty litewski był oparty na marce niemieckiej, której wartość naskutek inflacji znacznie spadła, i ustalenie wynagrodzenia wyrażone w złotych straciło swój pierwotny sens, wobec tego uchwała ta nie weszła w życie. W sprawie wynagrodzenia w r. 1928 Zarząd Reformy Rolnej sporządził projekt dla ustawy, z wydaniem której Rada Państwa zwlekała.

Z tych względów dn. 16 kwietnia 1930 r. został uzupełniony paragraf 59 ustawy o reformie rolnej. Według tego uzupełnienia zezwolono w pojedyńczych wypadkach wypłacać odszkodowanie po porozumieniu się i uzgodnieniu z każdym właścicielem z osobna.

Umowę uskuteczniać mógł z właścicielem tylko minister rolnictwa, a następnie każda taka umowa musiała być potwierdzona przez gabinet Ministrów.

Uzupełnienie ustawy o reformie rolnej dało możliwość wynagradzać za ziemię, podlegającą reformie rolnej, lasami (drzewem), ziemią oraz gotówką. W praktyce wynagradzano tylko w naturze t. j ziemią lub drzewem. W pojedyńczych wypadkach Departament Lasów godził się sam spieniężać las, t. j. sprzedać go rolnikom a uzyskaną kwotę wypłacał byłemu właścicielowi. Średnio w Litwie za ziemię zabraną do parcelacji płacono piątą część jej wartości.

Za 100 ha wywłaszczonej ziemi, względnie lasu, zezwalano właścicielowi wyrąbić 1 ha lasu.

Przeprowadzenie reformy rolnej w pierwszych latach istnienia państwa litewskiego zaciążyło na życiu gospodarczem, hamując jego rozwój.

W ciągu 8 lat, licząc od roku 1920 w Litwie powstało 26.908 nowych gospodarstw rolnych, które zostały zwolnione na przeciąg 5 lat od wszelkich ciężarów na rzecz państwa, prócz tego rząd wydał na rzecz tych gospodarstw 27 miljonów litów (1 lit. — 80 gr.), na jedno gospodarstwo wypadło więc po 2.300 litów. Fundusz ten był przeznaczony na zakupienie inwentarza, wystawienie potrzebnych zabudowań i t. d. Obecnie w Litwie przeważa typ gospodarstwa średniego, pozostałości zaś duże stanowią zaledwie 0,6% ilości wszystkich gospodarstw rolnych.

W Estonji i Łotwie reformę rolną przeprowadzono na tych samych zasadach co i w Litwie, z tą tylko różnicą, że w tych państwach ustawa nie przewiduje normy ziemi, która ma być zostawiona (w Litwie początkowo 80 a następnie 150 ha) i daje prawo dawnym właścicielom odkupienia ziemi, jak i innym rolnikom. Prócz tego w tych państwach (specjalnie w Estonji) było dużo rolników-dzierżawców, którzy dzierżawili ziemię od czasów pańszczyzny i ci, dzięki refomie rolnej, stali się właścicielami dzierżawionej ziemi. Za objętą reformą rolną ziemię wynagradzano różnie. W Łotwie wywłaszczono ziemię bez wykupu, jednakże nie jest to jeszcze ostateczna decyzja rządu. Dlatego też można liczyć, że w przyszłości będą płacić odszkodowanie byłym właścicielom za wywłaszczoną ziemię.

W Estonji średnio płacono za wywłaszczoną ziemię dziewiątą część jej wartości i to tylko tym właścicielom, którzy posiadali poniżej 2000 ha. Właścicielom większych obszarów płacono za wywłaszczoną ziemię jeszcze mniej.

Odszkodowanie uskuteczniono 2,66%-wemi listami zastawnemi, gwarantowanemi przez skarb, które mają być wykupione w przeciągu 60 lat. Zaś byłym właścicielom narodowości niemieckiej i obywatelom niemieckim odszkodowanie wypłacono nie listami zastawnemi, ale w gotówce.

W Finlandji reforma rolna, przy gospodarce 300 hektarów obejmowała najwyżej 9 ha, przy 400 — 16 ha, a jeżeli kto posiadał ponad 5000 ha — nie więcej niż 5%.

Za ziemię wywłaszczoną płacono według ceny rynkowej, do 5000 marek gotówką, a resztę obligacjami 7%-wemi.

W Finlandji cała foroma rolna polegała na tem, że 96.000 rolników, dzierżawiących dotychczas ziemię, nabyli ją za wynagrodzeniem na własność. S. T.

Przed głośnikiem i w słuchawce

Przypomniał mi się jeden z punktów ankiety, rozpisanej przed kilkoma miesiącami przez Biuro Studjów P. R. Mianowicie punkt, dotyczący oceny ogólnej programu. Czy uważa się go za dobry, średni czy zły. — Przypomniał mi się dlatego, że teraz dopiero dostrzegłem ryzyko odpowiedzi. Wszak w sądzie słuchacza o programie dominuje zawsze jakieś uczucie, do znane ostatniemi wypadkami spowodowane jedną jakąś emocją, czy zadraźnieniem. Trudno odmówić programowi stopnia conajmniej dostatecznego. Są momenty gdy jesteśmy skłonni chwalić bez zastrzeżeń. Ale trwa to do chwili, gdy jakaś plaga się nie rozpanoszy i jak ta przysłowiowa krowa, która dała wiadro mleka od jednego udoju, naraz kopnie i wyleje wszystko.

Oto mamy do zanotowania w radjo plagę, plagę, której na imię Galis. Dla bliższego wyjaśnienia podam: nowy spec od wszelkiego rodzaju wywiadów. A więc: wywiady z jąkającymi się inżynierami (wywiady techniczne), z członkami akademji literatury (wywiady literackie), z mostami (imaginacyjne czyli teatr wyobraźni) i t. d. i t d. Sypie się to, jak z rogu obfitości. A kto wie jakie nowe rodzaje wywiadów przyniesie nam najbliższa przyszłość. Najgorsza jednak, że niebezpieczeństwo nadchodzi nieoczekiwanie. Bo Galis jest lotnym reporterem, grasuje w samochodzie transmisyjnym, jest wszędzie.

— Nie. Chyba nie poto kupiono samochód transmisyjny żeby zamęczać słuchaczy bredniami jakiegoś megalomana. I nie poto zainicjowano ten pożyteczny cykl wędrówek mikrofonu, żeby obrzydzać słuchaczom wszelkie transmisje z życia.

Profit dla radja jest ten, że pragnąc dać słuchaczom atrakcyjne audycje z życia — zyskuje sobie nieprzychylne opinje, które rzucają cień na wiele innych.

Atmosferę rozjaśniają reportaże z olimpjady. Dobrze się stało, że większość audycyj olimpijskich obsadzono Trojanowskim i że w ważnych rozgrywkach on właśnie stał przy mikrofonie, bo mimo, że dostało mu się już od prasy (IKC atakowało go gwałtownie), Trojanowski nie przestaje być reporterem wysokiej klasy, o dużym nerwie, spostrzegawczości i zdolności podchwytywania obrazu „na gorąco". Zachłysnął się nieraz, to prawda. Ale czyż tak trudno uwierzyć, że było czem się zachłysnąć, że inny straciłby głowę (jak to się już zdarzyło podczas transmisji ze szpad, czy floretów).

Wszak prawdziwiej wypada potknięcie słowne niż oschła poprawność. A obraz, jaki przez to otrzymuje słuchacz nie zamąca się wcale. Wprost przeciwnie ożywia się w barwach. Teatr wyobraźni — pełnieje.

Olimpjada zagłuszyła echa transmisyj 6 sierpnia. Pomijając już marsz szlakiem Kadrówki, mieliśmy transmisję lokalną. Niestety mikrofon przybył na nią o 5 minut za późno. Czemu? — Poprostu dlatego, że przedtem „szedł program" z Warszawy i nie można było przerwać. Znów więc, wypływa sprawa przerostu centralizacji programu. Trzeba to rozluźnić trochę, uelastycznić, dostosować do warunków. Trudno zadowolić wszystkich i zaspokoić wszystkie potrzeby jednym szablonem.

Ale do tej sprawy wrócimy jeszcze.

Wspomnieć choćby wypada o sprawie, poruszonej przez dyr. Petrycego w ostatniej skrzynce. Dyr. Petry omówił rozprawę dr. Lissa o muzyce radjowej. Sprawa to poważna i wymaga obszernego omówienia. Ale samo zahaczenie o nią jest symptomatyczne. Świadczy z jednej strony o tem, że młodzi muzykolodzy zaczynają rozumieć, że „muzyka w radjo" nie pokrywa się z pojęciem „muzyki radjowej", analizują więc estetykę radja z punktu widzenia syntezy sztuki z techniką. Z drugiej strony, że władze radja doceniają te badania, że myśl o stworzeniu „radja-sztuki" zaczyna już wyraźnie kiełkować, że nie zawsze trwać będzie to konjunkturalne nastawienie.

Ale, jak już powiedziałem sprawa to zbyt poważna, żeby można ją wyczerpać w kilku słowach. Powrócimy więc do niej, bo to zagadnienie b. interesujące.

Wilno nadało kilka sympatycznych audycyj. Ale chyba na sam szczyt zainteresowania wysunęła się audycja muz. dra Korabiewicza o Syrji. Uderzał w niej swobodny stosunek autora do zagadnienia radja. W dowcipny sposób wymigał się w kilku miejscach od dostarczenia oryginalnej ilustracji muzycznej, ładnie to zmontował i nakreślając luźne tylko kontury — dał miejsce dla upustu fantazji słuchacza. Stworzył zatem prawdziwy teatr wyobraźni. Zrywając z teatralną konwencją, podkreślając, w kulturalnie powciągliwy i równocześnie dowcipny sposób, dystans między mikrofonem a słuchaczem i możliwości transformacji („ja będę udawał tego Korabiewicza, autora, a pan „Armeńczyka" — powiada jeden z wykonawców) — wytworzył niezwykle przyjemną atmosferę, w której fantazja „bujała" sobie dowoli. Ale przez cały czas nie traciło się poczucia rzeczywistości.

Wypływa znów sprawa, jak dotąd niezauważona konwencji w radjo. Poruszył ją już Boy-Żeleński w swoim feljetonie, wygłoszonym w tygodniu jubileuszowym P. R. Wymigując się dowcipami, dotknął rzeczy niezwykle dla radja i estetyki teatru wyobraźni istotnych.

Należałoby to zanalizować — ale trudno pomieścić wszystko w ciasnych ramach recenzji.

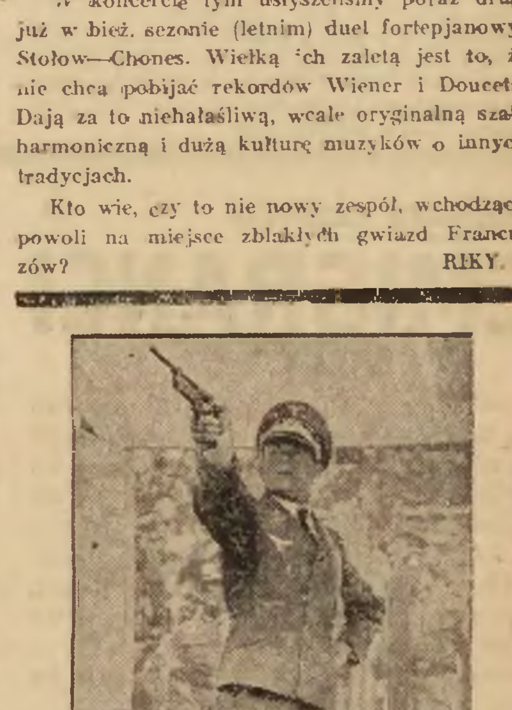
W muzyce — niecodziennem wydarzeniem był koncert z Salzburga, poświęcony romantykom niemieckim. Dyrygował Bruno Walter — z niebywałą brawurą, zachowując przytem romantyczny charakter utworów i ich refleksyjną głębię.

Ale to jeszcze nie koniec festivalu. Czeka nas jeszcze w piątek transmisja „Śpiewaków Norymberskich" Wagnera. A więc zapoczątkowany przez występy na Wawelu łańcuch mistrzowskich koncertów — trwa.

Tymczasem w lokalnym zasięgu małe ale przyjemne występy. A więc dwu dobrych instrumentalistów: Małachowskiego na flecie i Brajtmana na oboju. Śpiewaczki Lewickiej, o bardzo ładnym i czystym, choć niewielkim głosie. Podkreślić należy pięknie wykonaną pieśń Mozarta „L'amoro". Zresztą, jeśli jej kto nie słuchał znajdzie okazję 16 bm. na poranku symfonicznym. Wreszcie koncert rozrywkowy. Nareszcie udany. Trochę zawiele było może śpiewu, zamało fortepjanu, ale i to ujdzie.

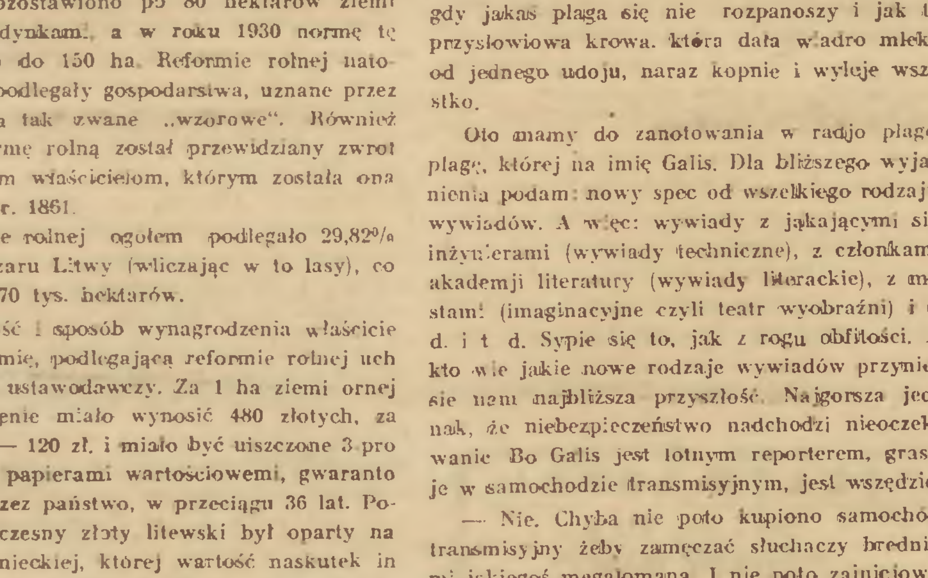
W koncercie tym usłyszeliśmy poraz drugi już w bież. sezonie (letnim) duet fortepjanowy: Stołow—Chones. Wielką ich zaletą jest to, że nie chcą pobijać rekordów Wiener i Douceta. Dają za to niehałaśliwą, wcale oryginalną szatę harmoniczną i dużą kulturę muzyków o innych tradycjach.

Kto wie, czy to nie nowy zespół, wchodzący powoli na miejsce zblakłych gwiazd Francuzów? RIKY.



Na zdjęciu niemiecki oberleutenant Handrick, zdobywca złotego medalu olimpijskiego w pięcioboju nowoczesnym.

Sensacyjne wykopaliska prehistoryczne



Polscy archeologowie natrafili na ślad sensacyjnych wykopalisk prehistorycznych w Nowem Kębłowie. Na zdjęciu naszem odkopany grób skrzynkowy z urnami na cmentarzysku przedhistorycznem w Kębłowie.

Wieści i obrazki z kraju

Smorgonie

— **Prace drogowe.** Na terenie gminy smorgońskiej dokończono ostatnio budowę pókilometrowego odcinka traktu oszmiańskiego od wsi Naroty. Obecnie prowadzi się budowę ostatnie go, dotąd jeszcze nie wybrukowanego odcinka tego traktu do granicy gminy solskiej. Przy tych pracach drogowych znalazło zatrudnienie około 50 bezrobotnych. Prowadzi się budowe odcinków drogowych bardzo starannie, wykładając je łupaną kostką i umacniając rowy przy drożne darniną. Wieśniacy zwożą z okolicznych wiosek i pól kamienie, za które płaci się 4—6 zł. za metr sześcienny. Niezależnie od tych prac czyni się przygotowania celem wybruko wania odcinka traktu molodeczańskiego, niwelując teren i przygotowując kamienie. Pracami z ramienia gminy kieruje drogomistrz p. Kamiński.

Na terenie miasta prowadzi się prace kamieniarskie. Wykładana jest nowym brukiem ulica Berka Joselewicza.

— **Prace remontowe w szkole handlowej.** W ostatnich dniach zakończono prace remon towe w średniej szkole handlowej. Przerobiono częściowo budynki poszpitalne, w których się szkoła mieści, stwarzając higjeniczne sale wykładowe. W związku z rozpoczęciem się nieba wem nowego roku szkolnego czyni dyrekcja starania, celem rozmieszczenia licznie zgłasza jących się do kl. I i IV samorządowej uczniów, uzupełniając odpowiednie sprzęty i pomoce na ukowe. Dla zamiejscowych uczniów stworzy się specjalną bursę przy ul. Sienkiewicza. Personel nauczycielski tej szkoły uzupełniono dwiema nowemi siłami

— **Wójt Tronczyński objął urzędowanie.** Od kilku miesięcy był przez nadzorcze władze administracyjne zawieszony w czynnościach wójt gminy smorgońskiej p. Tronczyński. Po rozprawie przed sądem dyscyplinarnym władze administracyjne cofnęły to zarządzenie i z dn. 1 bm objął wójt Tronczyński ponownie urzędowanie.

— **Brak denaturatu.** W jedynem miejscu sprzedaży denaturatu w naszem mieście daje się raz poraz odczuć brak denaturatu, który hurtownia w Oszmianie rozdziela w niedostatecznej ilości. Baniek dwulitrowych niema zupełnie. Poco więc są umieszczane wielkie ogłoszenia Monopolu Spirytusowego pt.: „Denaturat staniał"? Kupując zaś to paliwo w butelkach litrowych przepłaca się na litrze 20 gr. Czy odpowiednie czynniki nie mogłyby temu zaradzić? sł.

Postawy

— Z inicjatywy **Powiatowego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej** dnia 6 bm odbyło się w sali domu ludowego zebranie właścicieli nieruchomości i przedsiębiorstw m. Postaw w ilości około 200 osób.

Zebranie zagaił i na niem przewodniczył rejent Marjan Lippert.

W wyniku zebrania wszyscy obecni zadeklarowali sumę 2 tys. złotych oraz uchwalili wysłać na ręce Generalnego Inspektora Sił Zbr. gen. dyw Rydz-Śmigłego depeszę treści następującej:

„My mieszkańcy miasta Postaw, zebrani dnia 6 sierpnia 1936 roku w celu opodatkowania się na FON mamy zaszczyt przy tej okazji przesłać Ci Naczelny Nasz Wodzu wyrazy naszej najwyższej czci i uznania za Twoją niestrudzoną wieloletnią prace dla dobra Ojczyzny i ślubujemy Ci naszą wierność i posłuszeństwo. Zadeklarowaną dziś przez nas sumę 2000 zł oddajemy do Twojej dyspozycji, którą po zebraniu przekażemy na fundusz dyspozycyjny Ministerstwa Spraw Wojskowych.

—**KONCERT W ŁUCZAJU.** W Postawach odbył się w dniu 5 sierpnia rb. staraniem kierownictwa szkoły powszechnej w Łuczaju koncert znanej śpiewaczki koloraturowej p. Jadwigi Zwidrynówny. Na program koncertu złożyły się utwory Szuberta, Pucciniego, Gounoda, Czajkowskiego i innych. Na wyróżnienie zasługuje wykonanie „Serenady" Szuberta i „Walczyka wiedeńskiego" Kreislera. W koncercie wziął także udział p. Jarosz z Wilna, który wykonał kilka aryj operowych Bizeta i pieśni Moniuszki. Akompanjowała Lucyna Mackiewiczówna.

Uzyskany dochód został całkowicie przeznaczony na pomoc naukową dla szkoły powszechnej w Łuczaju.

— **PRZEGLĄD BUHAI.**

W związku z wprowadzeniem ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła został przeprowadzony dnia 5 bm w m. Hruzdowie przegląd orjentacyjny buhai, na który doprowadzono 267 sztuk. Komisja, przeprowadzająca przegląd za kwalifikowała 60 buhai i zaleciła do dalszego chowu 29 sztuk. Ponadto przyznano siedem listów pochwalnych, 9 zaś hodowcom przyzna no nagrody pieniężne od 10 do 20 zł.

Gmina hruzdowska jest pierwszą gminą w powiecie, gdzie zapoczątkowano wykonanie wspomnianej ustawy. Panuje przekonanie, że ustawa ta będzie stanowić punkt zwrotny w racjonalizowaniu dotychczasowej hodowli bydła.

— **HARCERZE NAD NAROCZEM.** Do najładniej położonych schronisk nadnaroczańskich należy niewątpliwie schronisko harcerskie im. Lisa-Kulį w Niesłuczu.

Znajduje się ono na południowym brzegu Narocza w odległości 13 klm. od Kobylnika. Wybudowane w roku ubiegłym sumptem 36 tys. zł. stało się odrazu ośrodkiem ożywionej pracy harcerskiej w okresie letnim nietylko dla harcerzy wileńskich, lecz także i z innych terenów Polski.

Kwitnie tu przedewszystkiem sport żeglarski, czemu służy trafnie dobrany sprzęt oraz fachowy personel instruktorski.

Harcerze tam przebywający nietylko pracują nad sobą, ale wychodzą poza ramy własnej organizacji i tworzą oddziały „Zuchów" z pośród dzieci okolicznych wsi. Dzieci te poza zaprawą w duchu harcerskim, są ponadto dożywiane.

Obok schroniska w malowniczym lesie znajdują się doskonałe miejsca do rozbicia w nich namiotów obozów wędrownych, których w ciągu roku bywa kilkanaście.

Pewną niedogodnością jest trudne połączenie komunikacyjne z Kobylnikiem, kierownictwo schroniska czyni starania w kierunku uruchomienia stałego połączenia za pomocą łodzi motorowej lub specjalnie dostosowanej do warunków naroczańskich barki. Odległość w linji prostej przez jezioro do Schroniska Szkolnego ok. wsi Kupa wynosi 8 klm.

Ostatnio w schronisku odbywał się dwu-tygodniowy kurs instruktorski dla kierowników pracy harcerskiej Chorągwi Wileńskiej, obecnie odbywa się kurs żeglarski dla początkujących.

Brasław

—**W ZWIĄZKU ZE ZŁOŻENIEM MANDATU** członka Wydziału Powiatowego w Brasławiu przez Bronisława Zaleskiego, wskutek przeniesienia go do Molodeczna, do Wydziału wszedł według kolejności Marjan Prewysz-Kwinto, dotychczasowy wójt gminy smołweńskiej i prezes O. T. O. i K R.

— **ZARZĄD POWIATOWY ZWIĄZKU REZERWISTÓW W BRASŁAWIU** wydał zarządzenie wszystkim kołom Z. R. na terenie powiatu brasławskiego, by w dniu 15 sierpnia, jako w szesnastą rocznicę bitwy pod Warszawą, urządziły uroczystości w siedzibach swych kół, oraz by w dniu tym przeprowadziły zbiórkę pieniężną wśród członków i społeczeństwa.

Zebrana kwota zostanie przekazana Komitetowi Powiatowemu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Brasławiu, jako udział Związku Rezerwistów powiatu brasławskiego w budowie pomnika.

Grodno

— **NOWE ZBOŻE.** Na rynku grodzieńskim ukazało się zboże (żyto i jęczmień) z nowego zbioru. Ceny są od 2 do 4 zł. wyższe na kwintalu od cen zeszłorocznych. Według prowizorycznego szacunku tegoroczny zbiór zbóż w Grodzieńszczyźnie będzie większy od zeszłorocznego.

— **ARESZTOWANO ZNANEGO CHIRURGA BIAŁOSTOCKIEGO doktora Sergjusza Andryjewskiego, który od szeregu lat pełnił obowiąz ki lekarza więziennego i biegłego sądowego. Przyczyny aresztowania jak również szczegóły śledztwa trzymane są przez władze sądowe i policyjne w ścisłej tajemnicy. Dr. Sergjusz Andryjewski był znanym lekarzem w województwie białostockiem, gdyż zamieszkiwał tu i praktykował od lat 15. Aresztowanie popularnego lekarza wywołało olbrzymie wrażenie.**

— **GRODZIEŃSKI SĄD OKRĘGOWY SKAZAŁ członka komisji szacunkowej Urzędu Skarbowego w Grodnie — Izraela Ostryńskiego — właściciela sklepu tytoniowego na 2.760 zł. grzywny i 138 dni aresztu za ukrycie dochodu z lichwiarskich procentów od udzielanych pożyczek. Obecnie wyrok ten uprawomocnił się. Izrael Ostryński jako członek komisji odwoław czej odznaczony był w okresie urzędowania naczelnika Luby — skazanego również wyrokiem sądowym na więzienie — na wniosek tegoż bronzowym Krzyżem Zasługi.**

Głębokie

—**CUDZOZIEMCY W POW. DZISNIEŃSKIM.** Starostwo Powiatowe Dziśnieńskie rozpoczęło akcję zaopatrywania cudzoziemców o nieustalonej przynależności państwowej w nowe dowody tożsamości, ustalone dla obszaru Rzeczypospolitej.

W związku z tem przeprowadzana jest selekcja obcokrajowców, w wyniku której osoby, posiadające warunki ustawowe otrzymają obywatelstwo polskie w drodze stwierdzenia, nadania lub uznania. W powiecie dziśnieńskim zamieszkuje ponad 2,000 cudzoziemców.

— **WALKA Z JAGLICĄ.** W dniu 9 b. m. przybył do Głębokiego instruktor przychodni przeciwjaglicznych dr. Tadeusz Malinowski, który na terenie powiatu dziśnieńskiego przeprowadzi badania chorób ocznych w dniach od 10 do 22 b. m. Dr. Malinowski będzie przeprowadzał walkę z jaglicą powikłaną, będzie udzielał porad ocznych oraz dokonywał zabiegów operacyjnych.

Na zakończenie akcji w dniu 21 b. m. odbędzie się w Głębokiem konferencja z lekarzami poszczególnych przychodni, na której omówione zostaną metody leczenia jaglicy i wyniki inspekcji.

— **RÓŻYCA. Od kilku tygodni na terenie powiatu dziśnieńskiego panuje wśród trzody chlewnej choroba zakaźna t. zw. „różyca". Choroba rozszerzyła się w niektórych miejscowościach, gdzie codziennie notuje się padnięcie kilku a nawet kilkunastu świń.**

Druja

— **W SWOIM CZASIE ROZESZŁY SIĘ POGŁOSKI,** że dotychczasowe dwa etaty nauczycielskie w gimnazjum im. króla Stefana Batorego w Drui opłacane przez Kuratorjum zostały cofnięte, obecnie jednak Dyrekcja gimnazjum otrzymała powiadomienie, że pogłoski te nie są prawdziwe i gimnazjum w dalszym ciągu będzie korzystało z dwóch etatów państwowych.

— **DOŻYNKI W GMINIE DRUJSKIEJ.** Kółko Rolnicze w Stefanowie, gminy drujskiej urządziło uroczystość dożynków, która dzięki sprzyjającej pogodzie wypadła bardzo imponująco, gromadząc około 1000 osób z okolicznych wsi i m. Drui.

Podczas uroczystości wygłoszono szereg przemówień, odśpiewano kilka pieśni, poczem odbył się pochód i złożenie wieńca wójtowi gminy drujskiej Świderskiemu i p. Lewestamowej, jako gospodarzom.

Uroczystość zakończono zabawą taneczną podczas której przygrywała orkiestra 19 Baonu K. O. P.

Piszą do nas...

Radjo dla szkół i świetlic

Poczyniono już wiele posunięć w kierunku ulżenia doli wieśniaka, podniesienia stanu materjalnego i poziomu kulturalnego wsi. Jednem z takich posunięć było obniżenie opłaty abonamentowej dla małorolnych, co spotkało się z ogólnem uznaniem. Ale sprawa ta nie została jeszcze całkowicie rozwiązana, a w wielkiej mie rze przyczyniłaby się ona do podniesienia pozio mu oświaty na wsi. Chodzi mianowicie o zniżenie, lub zniesienie opłaty abonamentowej za radjo dla szkół i świetlic. Są przecie szkoły po wsiach o niskim stopniu organizacyjnym, które posiadają odbiorniki, służące jako pomoc naukowa w pracy szkolnej i oświacie pozaszkolnej.

Nauczyciel poświęca czas, władze szkolne starają się w miarę możności okazać pomoc materjalną, która nigdy jednak nie wystarcza na utrzymanie radjoodbiornika. A są przecie tereny, gdzie nauczyciel miałby bardzo ważne zadanie do spełnienia: przeciwstawienie się destrukcyjnej propagandzie. Tam właśnie szkoła jednoklasowa jest nieraz jedyną ostoją kultury polskiej i tam właśnie radjo potrafi odegrać wybitną rolę. I dlatego też nauczycielstwo czeka kiedy miarodajne czynniki postarają się zniesć opłatę abonamentową dla szkół i świetlic. Jeżeli zaś to jest niemożliwe, to przynajmniej kiedy opłaty za radjo zniżone będą do minimum.

Cz. W

KAZIMIERZ LECZYCKI 28

EMIGRANCI

Powieść

— Rączki całuję, ale nie. Nie honorowa to rzecz. brać pieniądze od kobiety. Ja taki jezdem, że ukraść dla ładnej kobiety tobym potrafił cały świat, ale wziąć od niej, to ani santyma.

— Jaki brat, taka siostra. Ten człowiek w życiu nie oddał żadnego długu, a panna mu pieniądze dajesz. Co, może sama masz tak dużo? Grądziel, masz odemnie 200 franciszków, leć do jego ba by i suń w łapę. Jak gębę rozedrze — wal w mordę. A ty draniu marsz za kulisy. Co tam już majstrujesz • gramofonem?

— Chcę zatańczyć walca z p. hrabianką.

— Uważaj tylko, żeby Nowak z tobą nie zatańczył.

— Jaki to śliczny i miły chłopak — myślała Anka w jakimś staroświeckim walczyku. — Gdyby tak doczepić mu jakiś dyplom, nowoczesny herb szlachecki, nasze kwoczki potraciłyby głowy dla niego. I cze msię właściwie różni od aktora z prześcignego teatru? Nauczyć go wymawiać zamiast „jezdem" — jestem i pasowanie na inteligenta-aktora, czy cygana literackiego gotowe.

Po walczyku, weseli i roześmiani po szli po kostjumy do Warszawianki. Wkrótce po ich wyjściu przyszli Nowakowie. Hanka grała rolę Marji. Nowak tym razem jednego ze statystów. Rolę Wiarusa Grądziel zachował dla siebie.

— Gdzie jest nauczycielka? — miała, ta na nas czekać?

— Poszła sobie.

— Dokąd?

— Po kostjumy.

— Sama?

— Nie. Ładne panny same nie chodzą. Poszła z nim.

Nowak zbladł.

— Z kim?

— A no z tym, amancjuszem!

— Co? Z tym... komedjantem?

— Tak jest. Jeszcze mu chciała 200 franków pożyczyć dla gospodyni.

— Zaczekaj chwileczkę, — odezwał się do siostry zmienionym głosem Nowak. — Pójdę po swój kostjum.

— Nie puszczaj go — szepnął Rójcik do Hani — awantura pewna.

Nowakówna wzruszyła ramionami.

— Od tego są chłopy, ażeby się o nas bili.

— A pilnuj jej bracie, pilnuj, — szydził głośno stary. — Amancjusz to byczy chłop. Baby lecą na niego, aż oj! A... a... prezes, moje uszanowanie. Co tam słychać u ojca kolonji?

— Zaś bibljoteka jest?

— Jest, jest, ale poszła po kostjumy.

— Jo, jo, zaś to nie jest porzundek. Napisano jest sześć osiem, to i ona idzie tu być sześć osiem.

— Napije się ojciec kolonji?

— Jo.

— Co? Pan chce płacić za tę głupią szopinkę?

— Jo, jo. Ja łapówek nie potrzebuję. To ino u was rusków idzie tak iść.

— Ech — i tutaj kto smaruje, ten je dzie. Otóż i nasza panna. Pani Anko, ojciec kolonji po książki przyszedł.

— Panu prezesowi „Potop" jak zwykle. Po raz siódmy Potop.

— Jo, jo! Bardzo lubię pana Sienkiewicza. To idzie czytać dla starego człowieka. Ale czemu to panna ksiunżki zamykasz, to nie idzie być porzundek. Może mos pon ponie Jóźwiak moje 100 franciszków gdzie w bliskości.

— Zapisane na hipotece w Berdyczowie, na pierwszy numer, panie preze sie.

— Jo, jo. Od was, cyganów, zaś nikt nie wycygani swego.

— Hanka! jakaś ty ładna — zachwycał się amancjusz — chodź tańczyć.

— Zwarjowałeś, za godzinę przedstawienie. Idź ubieraj się, ty leniu.

— „Młody był, a piękny, a strojny" — deklamował swoim wspaniałym, godnym najlepszej sceny głosem, Jóźwiak, obejmując wpół wyrywającą się Hankę.

— Zaś to idzie być zdolny chłop, ty lo leń, jako to, że u was rusków co drugi chłop taki bywa. Rójcik, a wyjdźno na chwilę. Ja tu z pannom mam we cztery oka.

— Gderz, gderz, ojcze kolonjalny! Tak młodym trzeba. A ja skoczę do chałupy, szampan dla mera zamrożę.

— Bardzo pana przepraszam za czekanie na książki, ale musiałam pójść po kostjumy do Warszawianki, — tłumaczyła się nieco zmieszana Roztocka.

— Jo, jo! Jak mężczyzna poczeka na ładnom pannę, to nic. Ja do panny mam ważniejszom sprawę! Tylko mi się nie obraź panna, bo jakożem ociec całej kolonji, takem i twój! A jakoż matki tu nie masz, to we mnie i matkę masz. Jak to to u was tam idzie być z... z Nowakiem?!

— Cham, bezczelny cham — pomyślała. Rumieniec gniewu okrył słodką twarzyczkę.

— Dobrze... — szepnęła przez zaciśnięte zęby.

Roszek roześmiał się.

— Dla was w tym wieku, jo, jo! Ale jak tam ze ślubem u was stoi?

(D. c. n.)

KRONIKA

Wtorek 11 Sierpień

Dziś: Tyburcego i Zuzanny
Jutro: Klary P., Hilarji M.

Wschód słońca — godz. 3 m. 48
Zachód słońca — godz. 7 m. 01

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 10.VIII. 1936 r.

Ciśnienie 767
Temp. średnia +19
Temp. najw. +24
Temp. najn. +9
Opad: —
Wiatr: wschodni
Tend. bar.: wzrost, po poł. spadek
Uwagi: dość pogodnie

— **Przepowiednia pogody wg PIM. do wieczora dn. 11 bm.**: Naogół chmurno z większemi rozpogodzeniami. Rano miejscami mglisto lub drobny opad, głównie na południo-wschodzie kraju. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Augustowskiego (Stefańska 23); 2) Frumkina (Niemiecka 23); 3) Wysockiego (Wielka 3; 4) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

RUCH POPULACYJNY:

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Gdyński Antoni, 2) Zimsteinówna Lila.

— **Zgony:** 1) Świrski M., lat 71; 2) Bluszczkowski Bogusław, lat 11.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** ks. Skórzewski-Ogiński Karol z Rogowa; Biszewski Józef, ziemianin z maj. Łyntupy; Krechowiecki Kazimierz z Warszawy; Liefrinck Frederik z Irlandji; gen. Jacyna Wiktorja z Warszawy; Droin William z Genewy.

— **Do Hotelu „Europa“:** Radzio Aleksander z Warszawy; Rubinsztein Ida z Białegostoku; prok. Pines Juljusz z Warszawy; Oks Lejb z Gdańska; Erla Gire z Warszawy; dr. mjr. Porazinski Ludwik z Grodziska; ks. Wojtkiewicz Kazimierz z Warszawy; Gajewska Marja z Warszawy; Szempolowska Stefanja z Warszawy; Brodowska Julja z Warszawy.

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Dowiadujemy się, że najbliższe po ferjach letnich posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca.

Porządek dzienny znajduje się obecnie w opracowaniu.

— **Regulacja ul. Piaskowej** dobiega już końca. Ulica otrzymała nową jezdnię i chodniki.

— MIESZKAŃCY ZWIERZYŃCA I POPŁAWY ZABIEGAJĄ O WODOCIĄGI. Mieszkańcy Zwierzyńca i Popław zwrócili się do Zarządu miejskiego z obszernym memorjałem, domagając się wybudowania w tych dzielnicach wodociągów.

W sprawie tej interwenjowała również w magistracie delegacja mieszkańców tych dzielnic. Przedstawiciel Zarządu miasta poinformował delegację, że magistrat opracował już plan budowy tam wodociągów. Realizacja jednak tego planu uzależniona od odpowiednich kredytów, o które wszczęte już zostały starania.

— WILNO BĘDZIE MIAŁO WIĘCEJ MIESZKAŃ 3 i 4 POKOJOWYCH. Jak już pisaliśmy tegoroczny ruch budowlany przedstawia się na ogół mizernie. Nowych domów wznosi się nie wiele. Nieznaczne ożywienie notowane jest jedynie przy przebudowywaniu dużych mieszkań na małe 3 i 4 pokojowe, zaopatrzone we wszystkie wygody. Ten typ mieszkań cieszy się u nas największem powodzeniem i jest najbardziej poszukiwany.

Bilans tegorocznego ruchu budowlanego można będzie podsumować dopiero w jesieni, obecnie da się jedynie stwierdzić, że jest on znacznie mniejszy, niż w roku ubiegłym.

— **Wzrost zachorowań na dyfteryt.** Ostatnio zanotowano na terenie Wilna i prowincji wzrost zachorowań na błonicę (dyfteryt). W ciągu ub. tygodnia zanotowano w Wilnie 9 nowych wypadków tej choroby.

Z innych chorób zakaźnych zanotowano: — ospa wietrzna — 1; tyfus brzuszny — 1; odra — 3; płonica — 5; gruźlica — 4 (1 zgon); grypa — 2.

Z POCZTY.

— **Znaczki pocztowe z gen. Rydz-Śmigłym.** W jednej z najbliższych emisyj znaczków pocztowych ukaże się na w obiegu nowy znaczek, na którym umieszczony będzie portret generała Rydza Śmigłego.

WOJSKOWA

— NAJBLIŻSZE DODATKOWE POSIEDZENIA KOMISJI POBOROWEJ odbędą się w dniach 25 i 26 bm.

Stawić się na nie muszą wszyscy, którzy we właściwym czasie nie uregulowali swego stosunku do wojska.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Początek nowego roku szkolnego 4 września.** Władze szkolne ustaliły początek nowego roku w szkołach średnich i powszechnych na 4 września.

W przeddzień, 3 września, w świątyniach wszystkich wyznań odbędą się nabożeństwa na intencję nowego roku szkolnego.

RÓŻNE

— **Przesunięcia na liście kandydatów rzemieślników Żydów.** Onegdaj wieczorem odbyło się bardzo burzliwe zebranie rzemieślników Żydów. Zebranie poświęcone było sprawie nadchodzących wyborów do Gminy Żydowskiej.

Po burzliwej dyskusji zarządzono tajne głosowanie w sprawie kandydatów — rzemieślników. Głosowanie to dało zupełnie niespodziewany wynik. Wysuwany na pierwsze miejsce b. ławnik magistratu i ezałowy dotychczas przedstawiciel rzemieślników Żydów p. Ł. Kruk z 1 miejsca spadł na 5. Pierwsze miejsce przyznano na liście rzemieślniczej p. Nemzarowi (z zawodu rzeźnik).

Należy zaznaczyć, że rzemieślnicy idą do wyborów samodzielnie, wystawiając własną listę.

Ofiary

Na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego od Jerzego Antonowa 3 zł.

*

Wycieczka zorganizowana przez pp. Tybuzę Juljana i Rapacza Henryka z Gdyni do Gdańska w liczbie 130 osób wpłaca na Tow. Opieki nad zdolną a niezamożną młodzieżą szkolną zł. 21,60.

Na wileńskim bruku

SĄSIAD KRADŁ, I SĄSIAD STRZELAŁ...

Późno w nocy dostarczono do ambulatorjum pogotowia ratunkowego wieśniaka. Miał ranę postrzałową uda. Po nałożeniu opatrunku skierowano go do szpitala. Był to mieszkaniec pobliskiej wsi Miguny, gminy rudomińskiej, Michał Sakowicz.

Sakowicz, jak wynika z jego opowiadania, jest właścicielem dużego, największego na wsi, sadu owocowego. W nocy posłyszał w sadzie szmery. Wyszedł i przyłapał na gorącym uczynku kradzieży swego sąsiada Bolesława Dzikowicza w towarzystwie parobka Stanisława Sawickiego.

— Nie wstyd ci kochany sąsiedzie..

Reakcja na ten okrzyk była natychmiastowa i nieoczekiwana. Ciszę nocną przeszył huk wystrzału. Kula trafiła Sakowicza w udo.

Policja aresztowała Dzikowicza i parobka, których odstawiono do Wilna do decyzji władz sądowo śledczych. (c)

KTO POSTRZELIŁ 9-LETNIEGO CHŁOPCA.

Wczoraj doniesiśmy o postrzeleniu 9 letniego chłopca Sztamlera z ulicy Połockiej. Obecnie dowiadujemy się, że postrzelił go niejaki G. Aronowicz (Wielka 3), który manipulując fowerem spowodował strzał.

Należy dodać, że Aronowicz sam dostarczył rannego chłopca do ambulatorium pogotowia ratunkowego, a następnie sam zgłosił się do policji.

Aronowicz został zwolniony do procesu.

Zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za zadanie poważnego uszkodzenia ciała spowodu karygodnie lekkomyślnego obchodzenia się z bronią palną. (c)

KOŃ Z WOZEM WPADŁ DO DOŁU KLOACZNEGO.

Przy ulicy Tyzenhauzowskiej 21 wpadł do dołu kloacznego koń z wozem. Wezwana straż pożarna wydobyła konia z cuchnącej pułapki.

Przeciwko właścicielowi posesji spisano protokół. (c)

Poseł Rzplitej w Lizbonie

zapozna się z produkcją przemysłu białostockiego

Poseł Rzeczypospolitej w Lizbonie — Tadeusz Romer zapowiedział przyjazd na teren województwa białostockiego celem szczegółowego zapoznania się z produkcją eksportową, jak również w celu udzielenia tut. eksporterom wskazówek i informacyj o handlu z Portugalją. Poseł Romer będzie gościem białostockiej ekspozytury Wileńskiej Izby Przemysłowo Handlowej.

RADJO

WILNO.

WTOREK, dnia 11 sierpnia 1936 roku

6,30: Pieśń; 6,33: Gimn. 6,50: Muzyka por. 7,20: Dziennik por. 7,30: Program dz. 7,35: Giełda roln. 7,40: Muzyka baletowa; 8.00: Przerwa; 11,57: Czas i hejnał; 12,03: Przed siewami ozim. — pog. 12,13: Dziennik południ. 12,23: Opera; 14,15: Przerwa; 15,30: Odcinek pow. 15,58 Życie kult. 15,43: Z rynku pracy i ruch statków; 15.45: Skrzynka PKO; 16,00: Muzyka rozrywkowa; 16,45: „Jan Zamoyski i bitwa pod Byczyną“ odczyt; 17.00: Koncert w wyk. Orkiestry symfonicznej poznańskiej; 17,50: „Z objektywem na polowanie“ pog. 18.00: Ze spraw litewskich; 18,10: „Słowo jest czynu testamentem“— aud. poetycka w oprac. Władysława Woźnika i Józefa Maślińskiego; 18,40: Koncert rekl. 18,50 Pogad. aktualna; 19,00: Koncert rozrywkowy z Poznania: 20.30: „Jak poznałem Nietschego“— szkic liter. J. E. Skiwskiego: 20.45: Dziennik wiecz. 20,55: Pogad. akt. 21,00: Koncert; 22,00: Transm. i wiad. z XI Olimpjady w Berlinie oraz felj. J. Niecieckiego „Sensacje i ciekawostki olimpijskie; 22,30: Muzyka z płyt; 22,35: Muzyka taneczna z Ciechocinka; 22,55: Ostatnie wiadomości.

ŚRODA, dnia 12.VIII 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6,33: Gimn. 6,50: Muzyka z płyt. 7.20: Dziennik por. 7.30: Program dz. 7,35: Informacje; 7.40: Drobiazgi; 8.00: Przerwa; 11,57: Czas i hejnał; 12,03: Skrzynka roln. 12,13: Dziennik poł. 12,23: Muzyka lekka; 13,15: Muzyka lekka; 14,15: Przerwa; 15,30: Codz. odc pow. 15,38: Życie kult. 15,43: Z rynku pracy i ruch statków; 15,45: „Zakładamy koło mandolinistów „Bum-cyk-cyk“, aud. dla dzieci; 16,15: Koncert solistów; 17.00: Koncert z Pozn. Zoo; 17,50: Anegdoty z życia Franc. Smolki— wygł. dr. W. Filar; 18.00: Piosenki w wyk. Heleny Dal (mezzo-sopran). Przy fortep. S. Chones: 18.50: Rozmowę ze słuch. przeprowadzi Dyr. Rozgłośni J. S. Petry; 18.40: Pogad. rekl. 18,50: Pogad. aktualna; 19.00: „Amerykański week-end“ — wesoła audycja; 20,00: „Słowo jest czynem testamentu“ — aud. poetycka w oprac. Władysława Woźnika i Józefa Maślińskiego; 20.30: Przerwa; 20,35: Wędrówka mikrofonu po prowincji „Suche Polesie“ — reportaż Jerzego Putramenta; 20.45: Dziennik wiecz. 20,55: Pogad. aktualna; 21.00: Utwory Fryderyka Chopina w wyk. J. Bereżyńskiego; 21.50: „Przy księżycu“ — piosenki i melodje; 22,00: Transm. i wiad. z XI Olimpjady w Berlinie 22.30: Koncert życzeń; 22,55: Ostat. wiad.

TEATR i MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— **Trzy ostatnie przedstawienia „Powrót Mamy“.** Dziś, we wtorek, dnia 11.VIII o godz 8,15 wiecz. Teatr Letni w Ogrodzie po-Bernardyńskim gra jedno z ostatnich przedstawień, cieszącej się dużem powodzeniem, wybornej komedji współczesnej w 3 aktach M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej p. t. „Powrót Mamy“ z gościnnym występem artystów teatrów warszawskich — Stanisława Grolickiego i Zbigniewa Ziembińskiego w rolach głównych. Reżyserja Z. Ziembińskiego. Dekoracje B. Wagnera: Ceny miejsc zniżone.

TEATR MIEJSKI Z WILNA

gra dziś, 11.VIII w Smorgoniach — doskonałą komedję wiedeńską W. Sterk'a p. t. „Miłość już nie w modzie“ z E. Ściborową, W. Ściborem i T. Surową w rolach głównych. Reżyserja — W. Ścibora.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Jedyny występ K. Krukowskiego.** Znakomity humorysta Kazimierz Krukowski wystąpi raz jeden tylko w czwartek najbliższy 13 b. m. w nowym aktualnym programie.

Będzie to wieczór humoru i satyry, w którym niezrównany ten artysta zbiera zasłużone oklaski.

Jednocześnie w wieczorze tym bierze udział zaszczytnie znana artystka baletu opery Warszawskiej Mila Kamińska.

Zapowiedź występu K. Krukowskiego wzbudziła ogólne zainteresowanie.

Kasa czynna codziennie 11—7 w.

Na F. O. N.

Wpłacono do redakcji przez P. K. O. zł. 158.75 (sto pięćdziesiąt osiem i 75 gr.) na Fundusz Obrony Narodowej — składki personelu Gimnazjum Państwowego im. kr. Zygmunta Augusta w Wilnie.

Pożar w pobliskiej wsi Leśniki

60-letnia staruszka doznała ciężkich poparzeń. Strażak i robotnik elektrowni ranni.

Wczoraj w południe w pobliskiej wsi Leśniki, oddalonej o 8 kilometrów od Wilna, wybuchł pożar. Pożar powstał w domu Antoniego Tomaszewskiego prawdopodobnie naskutek defektu przewodu kominowego i rozpowszechnił się ze znaczną szybkością, obejmując dwa sąsiednie domy Władysława Suchockiego, Anny Wierszyłowej oraz stodołę Stanisława Balukiewicza.

Zaalarmowana wileńska straż pożarna niezwłocznie wyjechała na miejsce wypadku. U wylotu ulicy Bagatela samochody straży ogniowej przeprawiono promem na drugi brzeg Wilji, a stamtąd do zagrożonej wsi już było niedaleko. Dzięki szybkiej interwencji straży ogniowej, pozostałe domy wiejskie oraz dobytek kilkunastu rodzin został uratowany.

Miały miejsce różne nieszczęśliwe wypadki. 60 letnia mieszkanka tej wsi Zofja Zapolska, ratując z objętego płomieniami domu swej krewniaczki dobytek, pośliznęła się i upadła. Nieszczęśliwą w mgnieniu oka ogarnęły płomienie. Zapolską wydobyło z ognia ciężko poparzoną. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala Św. Jakóba w Wilnie, w stanie bardzo ciężkim.

Ponadto został ranny podczas akcji ratunkowej strażak Stanisław Legus. Pokaleczył mocno rękę przecinając blachą arterję. Na szczęście pogotowie ratunkowe było na miejscu i odrazu mogło mu dzielić pomocy.

Podczas gaszenia ognia uległ również wypadkowi obecny na pożarze robotnik Elektrowni Miejskiej 35 letni Feliks Rybicki (Wodociągowa 35). Pogotowie udzieliło mu pomocy.

Pastwą płomieni padły trzy domy mieszkalne wymienionych wyżej mieszkańców wsi oraz dwie stodoły z tegorocznemi zbiorami. Spalił się również żywcem jeden wieprz.

Oryginalny zamach samobójczy

Ubiegłej nocy wartownik przy wojskowych objektach w lasku Zakret spostrzegł podejrzanego osobnika, uwijającego się wpobliżu ogrodzenia. Na wezwanie wartownika do zatrzymania się, osobnik zaczął się oddalać. Wówczas wartownik dwukrotnie strzelił, lecz nie trafił. Osobnika tego zatrzymano. Jest to 27-letni Franciszek Filonek, inwalida bez nóg, chodzący na protezach, zam. przy ul. Piłsudskiego 32.

Filonek oświadczył, że umyślnie zignorował wezwanie wartownika, chcąc sprowokować go do strzału, gdyż chciał w ten sposób pozbyć się życia.

Jako powód, podał kalectwo i ciężkie warunki materjalne. (c)

Wścieklizna w pow. grodzieńskim

Na terenie gmin zabłudowskiej i dolistowskiej szerzy się nagminnie wścieklizna wśród psów. W ciągu dwóch dni zostało pogryzionych około 30 osób. Zarządzono ze strony władz policyjnych bezzwłoczne poddanie pogryzionych przymusowemu szczepieniu ochronnemu. Na psy bezpańskie policja poczyniła obławy w obu miejscowościach i okolicy.

Obywatel amerykański

Skazany na dwa tygodnie i grzywnę

Informowaliśmy czytelników „Kurjera“ o tem, iż przed kilku dniami rozpoznawana była w Sądzie Okręgowym pierwsza na naszym terenie sprawa o przekroczenie przepisów dewizowych. Na ławie oskarżonych zasiadł pod zarzutem dokonania tego przestępstwa obywatel amerykański B. Alperowicz, któremu skonfiskowano w Turmontach, na granicy polsko-łotewskiej 300 dolarów oraz czeki na większą sumę, które chciał przewieźć z Polski do Łotwy.

Sprawa została wówczas odroczona.

Wczoraj Alperowicz został skazany na dwa tygodnie aresztu i na zapłacenie 30 zł. grzywny. Ponadto Sąd postanowił zwrócić mu skonfiskowane pieniądze i czeki.

Łagodny wymiar kary tłumaczy się przekonaniem Sądu, że Alperowicz nieumyślnie przekroczył ustawę o obrocie dewizami. (c)

Dziecko pod pociągiem

Onegdaj na 2 klm. odcinka kolejowego Wilno — Porubanek dostał się pod pociąg, idący do Lidy, Konaszyc Franciszek, lat 3, zam. przy ul. Kurlandzkiej 13. Konaszyc doznał pęknięcia czaszki. Umieszczono go w szpitalu kolejowym w stanie ciężkim.

Pożary

W dniu 5 bm. w zaśc. Budowieje, gm. widzkiej, pow. brasławski, Radzewicza Józefa spalił się dach nad piwnicą, 896 klg. lnu i narzędzia rolnicze, ogólnej wart. 500 zł. Przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

W dniu 5 bm. w kol. Gajleszach, gm. brasławskiej, wskutek wadliwej budowy pieca spalił się dom mieszkalny Suwika Antoniego. — Straty wynoszą 1000 zł.

Wzdłuż i wszerz Polski

Awanse w Polskiej Marynarce Handlowej.

W dniu 7 b. m. odbyło się w Urzędzie Morskim w Gdyni pod przewodnictwem dyr. inż. St. Łęgowskiego posiedzenie komisji kwalifikacyjnej dla orzekania o awansach w polskiej marynarce handlowej.

Komisja po rozpatrzeniu podań przyznała czterom kandydatom dyplomy kapitanów „Żeglugi Wielkiej“, a trzem dyplomy kapitanów „Żeglugi Małej“. Trzej kandydaci otrzymali dyplomy poruczników „Żeglugi Wielkiej“, czterej zaś poruczników „Żeglugi Małej“.

Warszawa ściąga siły kulturalne.

Podług ostatnich danych na Warszawę przypada 38.5 proc. osób, pracujących w całym kraju w zakresie nauki, sztuki i literatury, 22.8 proc. w zawodach, związanych z muzyka, teatrem i t. p. W Warszawie koncentrują się wydawnictwa poważne (59.7 proc. nakładów dzieł naukowych w całym kraju) oraz literatura piękna (57,9 proc. nakładów). W Warszawie ukazuje się 22,4 proc. dzienników, 26,3 proc. tygodników, 38,9 proc. miesięczników i 51,3 proc. kwartalników. Warszawa skupia 37,3 proc. ogółu profesorów w Polsce i 38,8 proc. studentów. Liczba teatrów w stolicy wynosi 42 proc. wszystkich stałych teatrów w kraju.

Foki u brzegów polskich.

Na wodach terytorjalnych polskich rybacy zauważyli stada fok, których zjawienie się o tej porze roku należy do zjawisk bardzo rzadkich.

2 wypadki Heine--Medina

Mimo wydanych zarządzeń o zwalczaniu epidemji paraliżu dziecięcego, Państwowa Służba Zdrowia otrzymuje liczne meldunki o nieustających wypadkach zachorowań na Heine-Medine

W walce z pornografją.

Z polecenia Komisarjatu Rządu w Warszawie dokonano lustracji składu druków i zabawek pod firmą „Księgopol“ przy ul. Karmelickiej 15. W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono wydawnictwa i zabawki pornograficzne, które skonfiskowano, lokal zaś opieczętowano. Sprawa skierowana będzie do prokuratora. Również Komisarjat Rządu zarządził zajęcie czasopisma p. t. „Świt, Dzień i Noc“ za pornograficzne ryciny i zdjęcia.

Minimum 50 zł. otrzymuje dozorca domowy w Warszawie.

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza ogłosiła orzeczenie o płacach dozorców domowych na terenie Warszawy. Minimum płacy dozorcy domowego ustalone zostało na zł. 50 miesięcznie. Przy dużych domach obliczane ma ono być w wysokości 1 zł. 15 gr. od izby.

Kradzież zwłok?

W kostnicy w Bielsku złożono zwłoki zmarłej Gadówny.

W nocy w tajemniczy sposób zwłoki zginęły. Znaleziono je obok cmentarza w Kętach.

Sprawa tajemniczego przeniesienia zwłok wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród miejscowej ludności. Istnieją dwa prawdopodobieństwa: albo Gadówna popadła w letarg i obudziwszy się w nocy w kostnicy, uciekła, a następnie obok cmentarza w Kętach umarła z przerażenia, albo też Gadówna została przez kogoś otruta i truciciel wykradł jej zwłoki, ażeby nie dopuścić do sekcji, która stwierdziłaby prawdziwą przyczynę śmierci. Truciciel porzucił skradzione zwłoki, ponieważ został spłoszony.

Policja w dalszym ciągu prowadzi energiczne śledztwo, celem wykrycia prawdy.

Tajemniczy wypadek pod Jabłonną.

Wydarzył się na szosie pod Jabłonną tajemniczy wypadek wyrzucenia towarzyszki jazdy z motocykla.

Szosą tą około godziny 2 w nocy jechał w kierunku Warszawy motocykl Nr. 1636. W przyczepce jechała jakaś kobieta, na motocyklu zaś siedziało dwóch mężczyzn. Z nieustalonych dotychczas przyczyn mężczyźni wyrzucili na szosę swą towarzyszkę, sami zaś pojechali dalej.

W kilka godzin później jadący szosą samochód prywatny znalazł porzuconą kobietę. Okazała się nią Jadwiga Gajewska (Warszawa, Nietrzymska 5).

Gajewską w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie. Policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem wyświetlenia tej tajemniczej sprawy.

Muzyka zastrajkowała

Chyba nigdzie w Polsce nie kwitną tak bezmyślne bójki i rozprawy nożowe jak u nas. W położonych wśród borów sosnowych i lasów wioskach prawie że po każdej zabawie notowane są krwawe bójki. Są zabici i ranni.

Antoni Fredko, mieszkaniec jednej z pobliskich wiosek, jest również synem Wileńszczyzny. W rodzinnej wsi słynął jako wesołek. W chacie Fredki często bywało wesoło. Fredko lubił tany, lubił grę wiejskiej harmonji, wesołe towarzystwo, no i... samogon. Wiadomo, że bez tego żadna zabawa.

Fredko co tygodnia urządzał zabawę. Przychodzili chłopcy i dziewczęta nawet z odległych wsi, tem bardziej, że na zabawach stale grywał wędrowny muzyk niejaki Alfons Wasilewski. Kunszt Wasilewskiego ceniła cała okolica. Jego obecność na zabawach Fredki była być może głównym magnesem dla odwiedzających.

Wasilewski był zawodowym muzykiem. Pobierał za grę wynagrodzenie, a gdy Fredko kilka razy nie zapłacił, oświadczył kategorycznie:

— Więcej grać nie będę.

Tymczasem Fredko wyznaczył zabawę. Co robić? Głowił się, aż wpadł na pomysł. Spotkawszy na ulicy młodego braciszka muzyka, zaciągnął go do swej chaty i oświadczył:

— Zwolnię, kiedy Alfonsiuk przyjdzie z harmonją...

Gdy Alfons Wasilewski dowiedział się o „uwięzieniu“ brata, zgłosił się do chaty Fredki, gdzie zabawa była już w pełni.

— Gdzie brat?

— Zagraj to ci wydam go...

— Ja ci zaraz zagram, popamiętasz....

Bójka. Pijany Fredko chwyta za nóż. Wasilewski pada ciężko ranny. Po kilku godzinach muzyk już nie żył.

Wesołek Fredko, aranżer zabaw wiejskich i wielki miłośnik... samogonki, stanął przed sądem. Skazano go na 5 lat więzienia. Odwołał się. Sąd apelacyjny w Wilnie nie znalazł okoliczności łagodzących i uważając wyrok pierwszej instancji za sprawiedliwy, zatwierdził go w całej rozciągłości. (c)

Wiadomości radjowe

RADJOWY KONCERT ROZRYWKOWY Z POZNANIA.

Dnia 11 sierpnia t. j. we wtorek o godz. 19,00 Rozgłośnia Poznańska nadaje na wszystkie stacje polskie koncert rozrywkowy o wielce urozmaiconym programie. W koncercie tym wezmą udział: orkiestra 57 p. p., klub mandolinistów „Sempre vivo“ oraz soliści: tenor Stanisław Roy, oraz Celina Kreyczi i Janina Porębska, które odśpiewają piosenki, pozatem pianista Aleksander Sienkiewicz i skrzypek Eugeniusz Raabe.

Tegoż dnia o godz. 21.00 usłyszą radjosłuchacze w koncercie transmitowanym z Wilna w wykonaniu orkiestry kameralnej wiolonczelistę Alberta Katza, który wykona utwory Glucka, Poppera, Granadosa i Głazunowa.

„JAK POZNAŁEM NIETSCHEGO“ radjowy szkic literacki.

Genjalny myśliciel i wielki samotnik — Nietzsche jest do tej pory postacią wiecznie interesującą krytyków i pisarzy. Znany krytyk Jan Emil Skiwski w radjowym szkicu literackim dnia 11 sierpnia o godz. 20.30 opowie czem był dla niego Nietsche, jakie wywarł na nim wrażenie, jak zrozumiał prelegent wielkiego i tragicznego samotnika.

TRANSMISJA WTORKOWA Z XI OLIMPJADY.

We wtorek dnia 11 listopada o godz. 22.00 rozgłośnie radjowe transmitować będą z Berli na fragmenty aktualnych spotkań oraz feljeton p. t. „Sensacje i ciekawostki olimpijskie“ red. Jarosława Nieciecieckiego.

UWAGA: Dziś o godz. 18,15—18.50 Transmisja z Olimpjady z Berlina — zakończenie meczu piłkarskiego Polska—Peru.

Przetarg

na wydzierżawienie bufetu w Klubie Rodziny Urzędniczej w Oszmianie na następujących warunkach, które ciążą na dzierżawcy:

1) czynsz dzierżawny w miesiącach maju, czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu — zł. 100.—, w miesiącach pozostałych — 125 zł.,
2) światło w lokalu restauracyjnym,
3) opał lokalu restauracyjnego i sali balowej,
4) podatki państwowe i samorzadowe,
5) wyżywienie woźnego klubu,
6) urządzenia bufetowe z wyjątkiem krzeseł i części stołów winien posiadać dzierżawca. Urządzenia te są do nabycia od poprzedniego dzierżawcy.

Bufet Klubu R. U. jest do objęcia w dniu 1.IX 1936 roku.

Termin składania szczegółowych ofert upływa z dniem 20 sierpnia 1936 r.

Niemieckie szybkobiegaczki na Olimpjadzie



Cztery sprinterki niemieckie, które w biegu 4 x 100 mtr. ustaliły nowy rekord. Stoją od lewej ku prawej: Albus, Krauss, Dollinger i Dörfeld.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.